

Znamienne oświadczenie premiera Gottwalda

Granica ODRY i NYSY -
granicą całej Słowiańszczyznywysuwanie czechosłowackich żądań wobec Polski - w chwili obecnej -
krótkowzroczność polityczna

PRAGA (PAP). — W miesięczniku czeskim „Světové rozhledy”, poświęconym zagadnieniom polityki międzynarodowej, pojawił się wywiad z premierem Czechosłowacji — Gottwaldem. W wywiadzie tym premier Gottwald stwierdził, iż głównym celem czechosłowackiej polityki zagranicznej jest zagwarantowanie państwu niepodległości i bezpieczeństwa.

Gwarantami tego bezpieczeństwa są sojusze ze Związkiem Radzieckim i ścisła współpraca z pozostałymi narodami słowiańskimi.

„Wszystkie narody słowiańskie, podobnie jak Czesi i Słowacy — powiedział premier Gottwald — widzą swego największego wroga w imperializmie niemieckim, a obrońcą swej wolności i niepodległości w Związku Radzieckim.

Współpraca narodów słowiańskich otwiera szerokie perspektywy w dziedzinie rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Leży w interesie każdego z państw aby jednosc... w słowiańskich była najściślejsza, a stosunki między nimi jak najbar-

dziej przyjazne. Jedność narodów słowiańskich, zwycięższy hitlerizm, przyczyni się do ugruntowania pokoju.

Zapytany, co sądzi o granicach na Odrze i Nysie, premier Gottwald oświadczył: „sprawa ta jest również i dla nas niezwykle ważna. Nie chodzi tu bowiem o granice Polski, lecz o

granice całej słowiańszczyzny. Trwałe granice narodów słowiańskich wobec Niemiec są jednym z warunków skutecznej obrony przeciwko nowemu „Drang nach Osten”, a tym samym zabezpieczeniem przed nową agresją niemiecką.

Wysuwanie w obecnej chwili żądań wobec Polski uważam

za krótkowzroczność polityczną — powiedział premier Gottwald. Nie znaczy to jednak, iż rezygnujemy ze swych postulatów, lecz sprawę tę załatwimy między sobą i zarówno my, jak i Polacy będziemy musieli zado kumentować, iż istotnie i właściwie pojmujemy solidarność słowiańską.

Dyskusja w Izbie Gmin

Demobilizacja polskich oddziałów potrwa dwa lata
nie będzie polskiej „Legii Cudzoziemskiej” w Niemczech

LONDYN (ob. wł.). — Na wczorajszej sesji Izby Gmin wniesiono interpelację na ręce ministra wojny Belangera. Interpelacja ta dotyczyła kwestii, kiedy nastąpi ostateczna demobilizacja pozostających jeszcze w Wielkiej Brytanii umundurowanych i skoszarowanych 58 tysięcy żołnierzy polskich.

Minister Belanger oświadczył, że ze względu na trudności w znalezieniu pracy i locum demo-

bilizacja ta potrwa jeszcze około 2 lat. Ze względu na to, że ludzie ci muszą być utrzymywani w dyscyplinie — oświadczył dalej min. Belanger — muszą nadal podlegać ministerstwu wojny.

Następnie min. Belanger katę gorycznie zaprzeczył wysuwanym zarzutom, jakoby Polski Korpus Przysposobienia miał być użyty w Niemczech w charakterze Legii Cudzoziemskiej.

...a ci za 36 godzin

wyjadą — do Polski!

LONDYN (PAP.). — Grupa żołnierzy polskich, która od 5 dni odmawiała przyjęcia jakichkolwiek pokarmów, jako protest przeciwko odwiekaniu repatriacji, przerwała

strajk głodowy, gdyż komendant obozu przyrzekł iż w ciągu 36 godzin ustali datę ich wyjazdu do Polski.

Obozy żołnierzy polskich

w Wielkiej Brytanii odcięte

Zaspy śnieżne odcięły od świata 4 obozy dla żołnierzy polskich w Wielkiej Brytanii. Żywność dla żołnierzy zrzucana jest z samolotów. dróg.

Katastrofa węglowa w Anglii trwa

Już 5 milionów robotników

przerwało pracę

LONDYN (PAP.). — W poniedziałek spowodu przerwy w dopływie prądu elektrycznego musiało przerwać pracę w całej Anglii około pięciu milionów robotników, w tym pół miliona w Londynie.

Walka z koncernami w Niemczech

rozpoczęta?

LONDYN (ob. wł.). — W brytyjskiej i amerykańskiej strasie okupacyjnej ogłoszony został wczoraj specjalny dekret przeciw koncernom i trustom.

Dekret ten zabrania niemieckim przedsiębiorstwom łączenia się, a wszystkie przedsiębiorstwa zatrudniające powyżej 10 tysięcy pracowników muszą być poddane kontroli alianckiej. Zniknąć muszą te wszystkie przedsiębiorstwa, które prowadziły kontrolę niemieckiego handlu i rynków zbytu.

Kary za przekroczenie dekretu dochodzić mogą do 16 tysięcy funtów szterlingów, 10 lat więzienia względnie stosowane być mogą obie kary razem.

Odpowiedzialni za przeprowadzenie dekretu będą w pierwszym rzędzie sami Niemcy.

Nie podlegają zarządzeniom dekretu koleje, poczta, I. C. Farbenindustrie i zakłady Kruppa, które znajdują się pod kontrolą brytyjską.

Zarządzenie powyższe dotknie około 30 wielkich niemieckich koncernów przemysłowych. Jak obliczają eksperci

Min. Modzelewski
w Paryżu

PARYŻ (PAP.). — Przyjechał pociągiem do Paryża minister spraw zagranicznych R.P. Modzelewski w towarzystwie wicedyrektora departamentu politycznego Chromeckiego oraz sekretarza. Na dworcu paryskim witali ministra ambasador Francji w Polsce Roger Garreau, wiceminister Leszczycki, ambasador Skrzyszewski, attache wojskowy płk. Naszowski i przedstawiciele organizacji społecznych.

O godz. 18.15 w wielkiej sali zegarowej francuskiego ministra spraw zagranicznych na Gual d'Orsay, został podpisany przez ministra Modzelewskiego traktat pokojowy z Włochami.

Stosownie do ustalonej procedury ministra wprowadził na salę szef protokołu — Dumaine, poczem powitał go dyrektor sekretariatu konferencji pokojowej Fougues Duparc. Podpisanie traktatu odbyło się w obecności ambasadora Skrzyszewskiego.

PARYŻ (PAP.). — W poniedziałek Orient Express przybył do Paryża z trzy i pół godzinnym opóźnieniem, spowodowany zaspami śnieżnymi. Wobec tego, jadący tym pociągiem minister Modzelewski nie mógł wziąć udziału w ogólnej uroczystości porannej podpisania traktatu pokojowego z Włochami, lecz złożył swój podpis na tym traktacie w godzinach popołudniowych.

Raport

o stosunkach
w Niemczech

LONDYN (ob. wł.). — Komisja koordynacyjna Sojuszniczej Rady Kontrolnej w Berlinie opracowała wspólny raport o stosunkach, panujących w Niemczech, który zostanie przedłożony na konferencji w Moskwie.

Jugosławianie

contra Grecja

ATENY (ob. wł.). Na posiedzeniu specjalnego komitetu ONZ, zajmującego się obecnie sprawą granic greckich delegat jugosłowiański zakwestionował prawdziwość zeznań delegacji greckiej, dotyczących ustosunkowania się Jugosławii do powstańców greckich.

NASZ JUBILEUSZ

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego” jest setnym numerem naszego pisma. 59 razy ukazało się w ubiegłym roku i 41 w bieżącym.

Sto numerów — to ilość dostateczna aby ukształtować oblicze pisma i uzyskać sympatię czytelników. Jedno i drugie zadanie spełniliśmy — naszym skromnym zdaniem — w stopniu co najmniej dostatecznym.

Oblicze naszego pisma kształtowała nowa rzeczywistość na Ziemiach Odzyskanych. I tej nowej rzeczywistości staraliśmy się być jak najpełniejszym wyrazem.

Cechuje ją przede wszystkim zaciętość: chłop polskiego, wczepiającego się pazurami w śląską i pomorską ziemię, robotnika i kownika którzy uparli się puścić w ruch potężną maszynę przemysłu oraz inteligenta, co przeszczerpa z powrotem polską myśl na ongiś polską ziemię.

W tej walce pięciomilionowej załogi fanatyków Polski Powracającej są wzloty i upadki, wielkie osiągnięcia i chwile duchowego załamania się. Niech wszelkie mankamenty naszego pisma będą zaliczone na poczet tych załamań, którym my wszyscy, biorący udział w wielkim misterium odbudowy, narówni z innymi ulegamy.

A znów osiągnięcia pisma nie są naszą wyłączną zasługą, lecz tych wszystkich, którzy w dziele odbudowy przodują, i za którymi w miarę naszych sił, zdążamy na wyznaczonym nam odcinku.

Ludzi Ziemi Odzyskanych cechuje nie tylko zaciętość, ale i wielka wzajemna wyrozumiałość. Uświadamiają bowiem sobie, w większym stopniu, niż nasi rodacy z Polski Centralnej, że wewnątrz Narodu nie może być wzajemnej wrogości. Choćby dlatego, że wróg prawdziwy i jedyny wciąż jeszcze czuwa. Widzimy go za graniczną rzeką Ziemi Odzyskanych — słyszymy echo jego kroków, na tych ziemiach, wciąż jeszcze nie przebrzmiało.

I dlatego staramy się jednać, a nie judzić Polaka przeciw Polakowi. Wiemy bowiem, że wzajemne uprzedzenia i pretensje z czasem przemijają, ale Polska zostanie, tym silniejsza i szczęśliwsza im więcej dla Niej w tym przełomowym okresie zrobimy.

Sympatii Czytelników do ich „Słowa” dowodzą te setki listów, które stale od nich otrzymujemy — a w których wiadać jeszcze coś więcej bo wzajemne zrozumienie. Rola nasza, jako czynnika przetwarzającego myśl Ziemi Odzyskanych w słowo polskie została zrozumiana i zaakceptowana przez Społeczeństwo tych Ziemi. I to właśnie jest dla nas najdroższym osiągnięciem w jubileuszowym dniu naszego dziennika.

BOHDAN GĘBARSKI

Tylko „Przekrój”

Jak stwierdza „Dziennik Polski”, z całej prasy krakowskiej bilet wstępu na otwarcie Sejmu otrzymał jedynie przedstawiciel tygodnika „Przekrój”. Niezmiernie cenny świetnie redagowany i tak bardzo popularny tygodnik krakowski, jednakże — uważamy, że wybrano pismo zbyt aktualne. Naszym zdaniem bilet powinien dostać specjalny wysłannik „Rocznika Krakowskiego”, gdyż już miesięcznik „Twórczość” ukazuje się zbyt często.

W ogóle po co wpuszczać przedstawicieli prasy codziennej do Sejmu? Już i tak straż marszałkowska miała wiele roboty nad czuwaniem, by dziennikarze nie „nagabywali” posłów. Może w ogóle lepiej na gmachu Sejmowym wywieść tabliczkę „Dziennikarzom wstęp wzbroniony”. A w loży dziennikarskiej umieścić przedstawicieli tygodników, miesięczników, kwartalników — i przede wszystkim kalendarzy. Np. kalendarzy świątecznych.

Na widowni politycznej

W KRAJU

MARSZAŁEK SEJMU WŁADYSLAW KOWALSKI przekazał funkcję ministra kultury i sztuki nowemu ministrowi Stefanowi Dybowskiemu.

MINISTER LECHOWICZ nowoimianowany minister handlu i aprowizacji objął urządowanie, przyjmując z rąk ustępującego ministra dra Jerzego Sztachelskiego agendy ministerstwa.

ZA GRANICĄ

PALESTYNA — Egzekutywa agencji żydowskiej udzieliła odpowiedzi na pismo władz brytyjskich w sprawie współpracy agencji żydowskiej z policją i wojskiem brytyjskim w walce z akcją terrorystyczną. Egzekutywa agencji stwierdza, iż zdaje sobie w pełni sprawę z niebezpieczeństwa dla narodu żydowskiego, związanego z akcją terrorystyczną w Palestynie, agencja żydowska stoi jednak na stanowisku, że przywrócenie pokoju i po rządów uzależnione jest od rozwiązania sytuacji politycznej, wytworzonej w Palestynie.

STANY ZJEDNOCZONE — W jesiennym odbędzie się konferencja państw zainteresowanych w utworzeniu międzynarodowej organizacji dla spraw Azji.

URUGWAJ — Prezydent Urugwaju przybył w dniu wczorajszym do Waszyngtonu jako gość prezydenta Trumana i rządu Stanów Zjednoczonych.

EGIPT — Jak donosi agencja TASS z Kairu, b. premier egipski Sikki-Pasza wystąpił z wnioskiem domagającym się zwrotu w sprawie Sudanu wprost do Wielkiej Brytanii i pominięciem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Projekt ten został odrzucony jednogłośnie.

LONDYN, (obsł. wł.). W strasie brytyjskiej. Niemiec okupowanych ustalone zostały nowe instrukcje w akcji denazyfikacyjnej. Intencją nowych instrukcji jest ostateczne uregulowanie prawne stanowiska Niemców. Instrukcja przewiduje 5 kategorii przestępstw. Sady denazyfikacyjne uznają do tychczas 34 tys. hitlerowców winnych, z czego 20 tys. określili mianem zbrodniarzy wojennych.

Wszyscy oni mają prawo bronić się przed sądem. W wyjątkowych wypadkach stosowane będą sądy doraźne. Sady denazyfikacyjne mają prawo orzekać do 10 lat więzienia.

W Londynie ciemno

Jak donoszą z Londynu ograniczenia prądu dotknęły nie tylko „czarę Anglika”. Wielka Brytania woła wielkim głosem o „swojej tragicznej” sytuacji węglowej na wszystkie rozgłośnie radia bryt. W Brytanii zapelnia swoje „smutne” dzienniki i tygodniki. Wielka Brytania wreszcie postanowiła i o bardziej radykalny sposób oznajmić o tym przedstawicielom zagranicznym.

Otóż przedstawienie konferencyjne min. spr. zagr. będą się odbywały teraz albo przy świetle dziennym, albo w salach świetlnych, „oświetlonych”.

5 traktatów pokojowych podpisanych

PARYŻ (ob. wł.). — Wprowadzenie w życie traktatów pokojowych, podpisanych 10 lutego w Paryżu nastąpi dopiero po ratyfikacji ich przez poszczególne państwa.

Zmiany terytorialne, wprowadzone przez traktaty nie są znaczne. Finlandia i Rumunia odstąpią pewne terytoria Związku Radzieckiemu, Włochy — Francji i Jugosławii.

Triest stanie się wolnym miastem. W dalszym ciągu Włochy oddadzą Grecji wyspy Dodekanezu oraz utracą wszelkie prawa do kolonii w Afryce. Traktaty zagwarantowały również wolność Albanii.

LONDYN (obsł. wł.). — W dniu wczorajszym min. Bevin wysłał depesze do rządów wszystkich państw, które podpisywały traktat pokojowy 10 lutego w Paryżu.

W przyszłości państwa te — oświadczył min. Bevin — powinny

Głosy pracy francuskiej

PARYŻ, (obsł. wł.). Prasa francuska w dalszym ciągu zastanawia się nad perspektywami zawarcia sojuszu anglo-francuskiego. Francuska partia komunistyczna zaniepokojona jest faktem stałego odraczania sprawy Związku Ruhry. Jeżeli Francja nie będzie zabezpieczona militarnie i finansowo, a zależy to w pierwszym rzędzie od przyłączenia Zagłębia Ruhry do Francji, nie powinna podjąć sojuszu z Wielką Brytanią. „Humanite” żąda zupełnie wyrażenia „sojuszu anglo-francuskiego” nie być podpisanym przed konferencją moskiewską. „Dienk” stwierdza z ubolewaniem, że rząd brytyjski uniemożliwia Francji korzystanie z węgla niemieckiego. Ze zdaniem tym godzą się komunisty. MRP, natomiast socjaliści i część radykałów jest za podpisaniem sojuszu jeszcze przed konferencją moskiewską. Min. Bidault popiera stanowisko swojej partii.

Komisja w Kłodzku

Do Kłodzka wyjechała Międzyministerialna Komisja do spraw repatriacji obywateli polskich skazanych przez sądy niemieckie bądź też alianckie władze okupacyjne w Niemczech.

Na czele Komisji stanął sędzia Najwyższego Trybunału Narodowego dr. Józef Tarczewski. Natychmiast po przybyciu do Kłodzka, Komisja przystąpiła do rozpoznawania spraw przekazanych jej przez władze alianckie w Niemczech.

W Norymberdze coraz gorzej

W Norymberdze coraz gorzej powodzi się hitlerowcom. Rada Miejska w ostatnich dniach uchwała szereg obustronnie przeciwko hitlerowcom, jeśli nie zostaną wykryci sprawcy ostatniego zamachu bombowego. Po dniu 15 bm. wszystkim b. członkom partii, pracującym w przemyśle, będą cofnięte kartki żywnościowe. Wszyscy aktywiści hitlerowscy będą umieszczeni w barakach obozowych, a wszyscy przywódcy organizacji „Hitlerjugend” zostaną aresztowani.

Wątpliwy tylko, czy odebranie kartek żywnościowych zmieni zapatrywania hitlerowców i czy skłoni ich do zaprzestania zamachów bombowych.

SIEMENS W BERLINIE

W Berlinie obradowała konferencja delegatów rad zakładowych. Konferencja wypowiedziała się przeciwko zakusom reakcyjnych przedsiębiorców i zapakowanych hitlerowców, którzy usiłują wyzyskać niedzę, wywołaną przez imperialistyczną politykę wojenną III Rzeszy dla walki przeciwko demokratycznej klasie robotniczej. Konferencja zwraca uwagę na niebezpieczeństwo odrodzenia się aktywności konarowców, na co wskazuje

ny skoncentrować wszystkie swoje wysiłki w realizacji wielkiego dzieła pokoju.

W depeszy do Włoch min. Bevin zaznaczył, że Włochy i Wielka Brytania cechuje długoletnia przyjaźń i obojętnie życzy sobie, aby ta przyjaźń została jak najdłużej zachowana.

Podobnej treści depesze wysłał min. Bevin pod adresem Rumunii i Bułgarii. W depeszy do Węgier min. Bevin zaznaczył, że przyjęcie tego państwa do wielkiej rodziny narodów miłujących pokój przyspieszy wybitnie proces odbudowy tego kraju. W równie serdecznym tonie zredagowana była depesza do Finlandii.

120 egzekucji

Aresztowania i terror utrudniają pracę Komisji ONZ w Grecji

MOSKWA (PAP.). — Agencja Tass donosi z Aten, że od czasu przyjęcia przez parlament grecki prawa o wprowadzenie stanu wyjątkowego, w całym kraju ustanowiono sądy doraźne.

120 osób już zostało rozstrzelanych i 43 partyzantów oczekuje w więzieniu na wykonanie wyroku. Od czasu przybycia do Grecji komisji ONZ sądy doraźne przyspieszyły swoją pracę.

Wszystkie organizacje demokratyczne wystosowały do komisji ONZ wezwania z prośbą o zyska-

nie od rządu greckiego odroczenia wykonania egzekucji.

Związek kobiet z wyższym wykształceniem w Grecji zwrócił uwagę komisji ONZ, iż wśród wojsk rządowych na terenie Tracji znajduje się wielu członków dawnych band, które współpracowały z okupantem. W wielu wypadkach egzekucje odbywają się przed upływem przewidzianego prawnie terminu.

Niektórzy członkowie komisji ONZ wyrazili pogląd, iż rząd grecki, przyspieszając wykonanie wyro-

Ręka do zgody

PARYŻ (obsł. wł.). Czeski minister spraw zagranicznych Masaryk oświadczył w dniu wczorajszym w Paryżu, że pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami może być osiągnięte porozumienie w sprawie mniejszości węgierskich na terenie Czechosłowacji.

W odpowiedzi na węgierski protest dotyczący ustosunkowania się Czechosłowacji do mniejszości węgierskiej, który został wniesiony do ONZ — minister powiedział, że o ile były tu jakieś niedociągnięcia ze strony rządu czechosłowackiego — to on pierwszy postara się je naprawić.

Delegacja Zagłębia Saary w Paryżu

PARYŻ, (obsł. wł.). Wicepremier Francji Thorez przyjął wczoraj delegację Zagłębia Saary, z którą odbył ważne narady w sprawie granicy celnej.

Co dzień niesie?

„Czerwone maki spod Monte Cassino”

na szlakach polskiej tragedii

Sprawa Polskiego Korpusu

Przysposobienia przez długi czas spędzała sen z powiek angielskim parlamentarzystom i meżom stanu. Toczyły się nieskończone debaty w parlamencie brytyjskim, prasa angielska poświęcała temu zagadnieniu wiele miejsca, a BBC wiele czasu. Pomimo chętnego na pozór zwalniania tych żołnierzy polskich, którzy wyrazili ochotę powrotu do kraju wydarzali się takie absurdy, jak zbyt szybkie odprowadzanie załadowanych jedynie w części statków lub strajku głodowego, wywołanego przez oczekujących na transport od szeregów miesiąc żołnierzy polskich o czym donosiliśmy wczoraj.

(patrz depesza str. 1)

Sprawa Polskiego Korpusu

Przysposobienia nie przedstawiała się nigdy jasno i prosto. Wielka Brytania, jak słyszeliśmy i czytaliśmy nieraz, cierpi na katastrofalny brak rąk do pracy. Nic prostszego, jak zwolnić wszystkich tych żołnierzy polskich, którzy nie zdecydowali się na powrót i zatrudnić ich w brytyjskich przedsiębiorstwach i kopalniach.

Z drugiej jednak strony projektowi temu sprzeciwiali się gwałtownie brytyjskie związki zawodowe, które żywiły słuszną obawę, że zdemobilizowany żołnierz polski stanie się tanim i bezkonkurencyjnym siłą roboczą, a tym samym odbierze chleb wielu wygodnym robotnikom brytyjskim.

Jednocześnie, mimo iż brytyjski minister wojny składa dzisiaj orzeczenie o dwuletnim terminie zwalniania żołnierzy polskich (wynosiłoby to ponad dwa tysiące miesięcznie), z innych stron dochodzą nas wiadomości, że zorganizowane i uzbrojone oddziały polskie grożdzone są na granicy syryjskiej w walec niedwumacnych celach, a jednocześnie, że szkoli się specjalne oddziały, przeznaczone na wykonywanie „czarnej roboty” w pacyfikacji Palestyny.

W tym czasie, mimo iż brytyjski minister wojny składa dzisiaj orzeczenie o dwuletnim terminie zwalniania żołnierzy polskich (wynosiłoby to ponad dwa tysiące miesięcznie), z innych stron dochodzą nas wiadomości, że zorganizowane i uzbrojone oddziały polskie grożdzone są na granicy syryjskiej w walec niedwumacnych celach, a jednocześnie, że szkoli się specjalne oddziały, przeznaczone na wykonywanie „czarnej roboty” w pacyfikacji Palestyny.

W tym czasie, mimo iż brytyjski minister wojny składa dzisiaj orzeczenie o dwuletnim terminie zwalniania żołnierzy polskich (wynosiłoby to ponad dwa tysiące miesięcznie), z innych stron dochodzą nas wiadomości, że zorganizowane i uzbrojone oddziały polskie grożdzone są na granicy syryjskiej w walec niedwumacnych celach, a jednocześnie, że szkoli się specjalne oddziały, przeznaczone na wykonywanie „czarnej roboty” w pacyfikacji Palestyny.

W tym czasie, mimo iż brytyjski minister wojny składa dzisiaj orzeczenie o dwuletnim terminie zwalniania żołnierzy polskich (wynosiłoby to ponad dwa tysiące miesięcznie), z innych stron dochodzą nas wiadomości, że zorganizowane i uzbrojone oddziały polskie grożdzone są na granicy syryjskiej w walec niedwumacnych celach, a jednocześnie, że szkoli się specjalne oddziały, przeznaczone na wykonywanie „czarnej roboty” w pacyfikacji Palestyny.

W tym czasie, mimo iż brytyjski minister wojny składa dzisiaj orzeczenie o dwuletnim terminie zwalniania żołnierzy polskich (wynosiłoby to ponad dwa tysiące miesięcznie), z innych stron dochodzą nas wiadomości, że zorganizowane i uzbrojone oddziały polskie grożdzone są na granicy syryjskiej w walec niedwumacnych celach, a jednocześnie, że szkoli się specjalne oddziały, przeznaczone na wykonywanie „czarnej roboty” w pacyfikacji Palestyny.

Co się dzieje w Niemczech

W NORYMBERDZE CORAZ GORZEJ

W Norymberdze coraz gorzej powodzi się hitlerowcom. Rada Miejska w ostatnich dniach uchwała szereg obustronnie przeciwko hitlerowcom, jeśli nie zostaną wykryci sprawcy ostatniego zamachu bombowego. Po dniu 15 bm. wszystkim b. członkom partii, pracującym w przemyśle, będą cofnięte kartki żywnościowe. Wszyscy aktywiści hitlerowscy będą umieszczeni w barakach obozowych, a wszyscy przywódcy organizacji „Hitlerjugend” zostaną aresztowani.

Wątpliwy tylko, czy odebranie kartek żywnościowych zmieni zapatrywania hitlerowców i czy skłoni ich do zaprzestania zamachów bombowych.

SIEMENS W BERLINIE

W Berlinie obradowała konferencja delegatów rad zakładowych. Konferencja wypowiedziała się przeciwko zakusom reakcyjnych przedsiębiorców i zapakowanych hitlerowców, którzy usiłują wyzyskać niedzę, wywołaną przez imperialistyczną politykę wojenną III Rzeszy dla walki przeciwko demokratycznej klasie robotniczej. Konferencja zwraca uwagę na niebezpieczeństwo odrodzenia się aktywności konarowców, na co wskazuje

nagłe pojawienie się w Berlinie Ernsta von Simonsa. Delegaci rad zakładowych wypowiedzieli się za politycznym i gospodarczym zjednoczeniem Niemiec i utworzeniem centralnego rządu niemieckiego.

Jakkolwiek szlachetna jest intencja berlińskich rad zakładowych, wątpimy o skuteczność podobnych apelów. Tam, gdzie w grę wchodzi interes, niema wszelkie winy i ideologie. Niedawne pozwolenie, ułatwiające powrót do Niemiec znanemu przemysłowcowi Tyssenowi, wskazuje raczej na to, że wielcy kapitaliści niemieccy, którzy finansowali wszystkie wojny niemieckie i byli ukrytą sprężyną niemieckiego imperializmu, uzyskali kompletne rozgrzeszenie. Odrobinę cierpliwości, a dowieśmy się o rekonstrukcji zakładów Kruppa, o nowych Siemens - Werkie itd. Historia specjalnie w Niemczech kubi się powtarzać.

NAIWNOŚĆ PROFESORA HAYEKA

Niedawno profesor Hayek, znany ekonomista brytyjski ogłosił na łamach londyńskiego „Spectatora” artykuł, w którym stara się za wszelką cenę wybielić t. zw. „drobnych P-g-manów”, to znaczy szarych hitlerowców. Profesor Hayek dowodzi wymownie, że

pragnął on jedynie odrobiny spokoju i dobrobytu, że nie wiedział w ogóle o metodach Gestapo i że z szczerą patriotyczną wstąpił w szeregi partii narodowo-socjalistycznej, ergo trzeba ich uwolnić od winy i kary i pozwolić im spokojnie żyć i pracować.

Wywody profesora Hayeka nie wzbudziły większego zainteresowania gdyż jesteśmy już przyzwyczajeni do takiego traktowania zagadnienia niemieckiego ze strony Anglosasów, gdyby nie znamienity ustęp jego artykułu, w którym profesor Hayek donosi, że Czesi i Polacy dopuszczają się na swoich terytoriach takich aktów gwałtu i samowoli na „niewinnych” Niemcach, że błędna wobec nich wszelkie wyczyny hitlerowców względem uwieczonych w obozach koncentracyjnych „przestępców”.

Zauważmy mocno, że prof. Hayek nie zagroził do Polski parę lat wcześniej. I jednocześnie zaczynamy zauważać, że sam nie stał się jednym z tych bezimiennych milionów więźniów, którzy zahadniali niemieckie K-Cety.

Może wtedy zacerwieniliby się, czytając swoje własne słowa, (J.G.)

TAM

gdzie padły
bomby
atomowe

W zaroślach bambusowych po obu stronach toru kolejowego skrzyżnia cykad. Zapada wieczór. Z lewa i z prawa rozpościera się duże płaskowzgórza, obramowane wysokimi górami. Soczyste chwasty, na wysokość człowieka, przykryły popioły pogorzeli i jedynie martwe, jak gdyby pokryte lakierem drzewa przypominają o katastrofie. Na miejscu dawnego miasta powstały całe dzielnice nowych lepiank. Obok nich założono maleńkie ogrody, upiększone fantastycznymi straszidłami na ptaki. Hiroszima przy pomina na przedce rozbity cygański obóz.

Bezdomni na pogorzeli

Jesteśmy na miejscu. Na stacji i w jej pobliżu mnóstwo ludzi. To jednak nie podróżni, to bezdomni, do dziś dnia koczujący pod gołym niebem. Domy tutejsze, budowane — jak wiadomo — z deszczek, bambusu, kartonu a nawet papieru, spaliły się, ocalały jednak niemal wszystkie budynki trwałe. Wprawdzie drzwi, ramy, dachy wymagały naprawy, lecz stoją i służą dalej. Kolej jej urządzenia nie ucierpiały prawie wcale. Ci, co przeżyli ów pamiętny nalot, opowiadają, że rozległ się potężny grzmot, jak podczas trzęsienia ziemi, po czym drewniane domki zapaliły się tak raptownie, że b. wielu mieszkańców ginęło w płomieniach. To pożary były największym niebezpieczeństwem. Jeden z Japończyków opowiadał mi, że po wybuchu bomby całe dzielnice od razu stanęły w ogniu. On się uratował wraz z rodziną w ten sposób, że pobiegł do rzeki, gdzie zanurzywszy się przez cały czas pokrywał głowę zmoczoną odzieżą, żar bowiem był nie do wytrzymania.

Trudno ocenić znaczenie tej pierwszej bomby atomowej jako nowej broni, jako narzędzia wojny. Lecz jako narzędzie masowego zniszczenia jest w samej rzeczy ciężką klęską dla ludności.

Druga bomba

Przed wojną Nagasaki było bardzo uprzemysłowione. Wśród licznych fabryk była stocznia okrętowa i wytwórnia torped. Ta obecnie produkuje maszyny elektryczne i drobne przedmioty użytku codziennego, stocznia zaś maleńkie stateczki żegluga rzecznej i przybrzeżnej.

Jednym z zagadnień współczesnej Japonii (i nie tylko Japonii) są bezdomne dzieci. Na każdej stacji, w parkach, ogrodach, po wsiach — wszędzie przechodzących jest obłożony przez tłumy głodnych, oberwanych, żebrzących dzieci. Charakterystyczne było wyjaśnienie prefekta: „Dzieci biegają po mieście, bo utracili rodziców, a policzyc je jest niemożliwością, ponie-

HIROSZIMA porasta lepiankami i chwastami

Zamiast torped-w Nagasaki-naczynia kuchenne

waż ustawicznie zmieniają miejsce pobytu“.

Po drodze zajrzeliśmy do prefektury. W każdym pokoju siedzi 40-60 pracowników. Stoły zsunięte jak najciaśniej. Na stołach góry papierów, teczek, laseczki tuszu, pędzelki. Tu się nie używa atramentu: macza się pędzelek w wodę, pociera się o tusz i dopiero wówczas pisze...

Bomba nad Nagasaki wybuchła również na wysokości 500 m. W centrum wybuchu, po środku zni-

szonych dzielnic, na wielkim słupie widnieje napis:

„Nagasaki. Tu jest punkt, na który spadła druga amerykańska bomba atomowa w dn. 8 sierpnia 1945. Zabitych zostało 22 tysiące ludzi“.

I w tym wypadku większość strat spowodowały pożary. Ale na miejscu wybuchu i otaczających je ruinach porastają już krzewy, tu i ówdzie posadzone nowe drzewa. Nowe, wysokie pędy przykryły popioły i zwęglone resztki. Dokoła powyrastały nowiutkie domki z zielonego bambusa. Ciesze stawia-

ją budynek małej restauracji. Opodal ustawiono szereg namiotów z papieru, gdzie można nabyć syrop, lodowaty cukier, piwo, grzaną wodę, owoce, pomidory.

W dawnej wytwórni Torped

Wytwórnia była częściowo uszkodzona. Postawiono tu teraz trzy nowe piece hutnicze. W wielu działach pracują dzieci i wyrostkowie. Tuż obok pneumatycznego młota przykućcia dziewczynka lat 13 i warzy strawę dla ojca i brata, ustawiając kociołek na dwóch kawałkach rozpalonego do czerwoności metalu.

Pozornie budynek wygląda na mocno uszkodzony, wewnątrz jednak szeregiem stoją obrabiarki. Oczyszczono je, naprawiono i znowu są czynne. Wytwórnia produkuje obecnie maszyny elektryczne dla kolejnictwa, motorowe pompy dla żegluga, maszyny do rąbania mięsa, piecyki elektryczne i wagi. Brak surowców, dlatego wytwórnia nie może wyzyskać wszystkich swych możliwości. Wytwórnia należała do osławionego koncernu Mitsubishi. Gdy poprosiłem o dane co

do zniszczeń, spowodowanych przez bombę atomową, dyrektor oraz grupa pracowników z zarządu obłożyła się teczkami, pędzelkami, tuszem i przez pół godziny robiła skrupulatne obliczenia w wyniku których ustalono, że w ogóle maszyn było 1.800. Wybuch zniszczył 400, uszkodził poważnie 200, lekkie uszkodzenia poniosło 300 — 350 maszyn. Straty w robotnikach były wielkie.

Oryginalny wydawca

Wydawcą gazety „Nagasaki-Simbun“ jest Watanuka Rjodzi. Nie czyta swego pisma, zaum nie zostanie wydrukowane. Redaktor, jego współpracownicy, drukarze i ekspedycja powinni gazetę zrobić i rzucić ją na rynek, jednakże jeżeli nakład nie będzie rozkupiony — oni ponoszą odpowiedzialność, podobnie jak i za spadek liczby prenumeratorów.

Nakład gazety — 7 tys. egzemplarzy.

Wybuch bomby zniszczył redakcję. Trzy spośród czterech maszyn drukarskich zdołano jednak wyreparować. Po jednodniowej przerwie gazeta ukazała się ponownie.

J. M.

Potwór z Duesseldorfu

Nowy wypad Schumachera



W dniu wczorajszym Schumacher znowu dał znać o sobie. Tym razem wybrał sobie jako miejsce występu Duesseldorf. Nowoczesny „potwór z Duesseldorfu“ — w swej najświeższej mowie zaatakował trzy wielkie państwa kontynentu

Związek Radziecki
Polskę
Francję.

oskarżając, że nie prowadzą właściwej polityki wobec Niemiec.

A więc mamy już numery wrogów.

Wróg Nr. 1, wróg Nr. 2 i wróg Nr. 3.

Zaszczytne miejsce w tej ta-beli. Schumacher zapowiedział dalej walkę o równouprawnienie dla republiki niemieckiej.

Czy nie za wcześnie? Jeszcze się sąd nie zaczął — a podstępny mówi o uwolnieniu.

GR

Na marginesie

Zli nauczyciele

Agencja Tass donosi, iż, według wiadomości podanej przez dziennik „Nankin Jempao“, nie wszystkie wojska amerykańskie opuszczają Chin. Pozostają pewne oddziały marynarki w celu „przeszkolenia marynarzy chińskich“.

Kiedy stało się jasne, że akcja gen. Marshalla w Chinach spełza na niczym, rząd Stanów Zjednoczonych uznał za stosowne pozostawić nadal zbrojne oddziały swojej marynarki lądowej w Chinach.

Ponieważ Chińczycy, jak się nagle okazało, nie umieją zupełnie żeglować po morzach, trzeba było ich naturalnie odpowiednio przeszkolić. Wyrozumieli Amerykanie poświęcili swój czas i zdolności, aby uczyć Chińczyków. Inicjatywa i jej cel nad wyraz wzniósł.

My jednak na świat patrzymy nieco inaczej. Nam dziwne się wydaje, że po oficjalnym zakończeniu wojny w Chinach nadal muszą toczyć się krwawe walki. Że brat podnosi rękę na brata, że płoną wsie i miasta, że śmierć zbiera krwawe żniwo.

„W Chinach jest zawsze wojna“ — odpowie każdy przeciętny czytelnik. „Niemie się czemu dziwić!“.

Nam się zdaje, że jest zupełnie odwrótnie. W Chinach może i musi panować wieczny pokój. Tak było przez długie wieki. Tak działo się do chwili, kiedy na wybrzeże chińskie przybyły oddziały piechoty marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych i rozpoczęły — szkolić marynarzy chińskich.

Jeżeli nauka marynarzy amerykańskich ma w ten sposób wyglądać, wolimy naprawdę, aby Chińczycy nie nauczyli się nigdy żegluga i aby raczej pozostali — analfabetami. Dla ich własnego dobra.

LESKI.

„Dzieci

„Kartoflana Norimberga“

Znękane wojną, wygłodzone i wycieńczone ludy Europy nadaremno oczekują na pomoc żywnościową.

UNRRA — likwiduje się i nie wiadomo, kto obejmie po niej spadek.

Ale wiemy rzecz jedną:

Oto za Oceanem znowu powtarza się dawne, osławione metody niszczenia żywności.

Jak donosi Agencja Reutersa rząd Stanów Zjednoczo-

nych postanowił zniszczyć ponad milion ton kartofli.

Aby utrzymać ich cenę!

Rozporządzenie to zbiegło się z oświadczeniem amerykańskiej organizacji dla wyżywienia i rolnictwa, iż niszczenie środków żywności jest prze-stępstwem międzynarodowym.

Czyli, że inicjatorzy szaleńczej akcji niszczenia 1 miliona ton kartofli powinni stanąć przed międzynarodowym trybunałem, jako międzynaro-

dowi przestępcy.

A w charakterze prokuratorów powinny wystąpić miliony ludzi głodnych dla których kartofel jest dziś jeszcze żądnym przysmakiem niż jabłko czy pomarańczę w Ameryce.

Czy zdołamy się jednak na taką „kartoflaną Norimbergę“?

Czy głos głodujących dojdzie do uszu sytych Amerykanów?
Z. GROT

EUGENIUSZ ŻYTOMIRSKI

„Arystokracja dolara“

W czasie przyjęcia u jednego z moich amerykańskich znajomych, Polaka z pochodzenia, przedstawiono mi pewnej starszej, bardzo nobliwie wyglądającej i nadzwyczaj elegancko ubranej damie. Była to osoba bardzo inteligentna, interesująca się aktualnymi zagadnieniami politycznymi i sytuacją w Europie — to też wywiązała się między nami bardzo ciekawa i ożywiona rozmowa. W pewnym jednak momencie przerwał gościny i przemiły gospodarz, który odprowadziwszy mnie pod jakimś pozorem na stronę, zapytał:

— Czy wie pan właściwie, z kim pan rozmawia?

parłem, wymieniając nazwisko swej nowej znajomej.

— No dobrze, ale czy pan wie, kto to jest?

— ?

— To jest multimilionerka. Jedna z najbogatszych kobiet w Nowym Jorku.

— No i cóż z tego?

— Jak to — cóż z tego? — Mój znajomy bardzo był zgorzchniony. — Czy nie zdaje pan sobie sprawy z tego, czym są w Ameryce dolary?

Owszem, zdawałem sobie z tego sprawę. Sądziłem jednak, że stan majątkowy mojej rozmówczyni nie miał wspólnego z tematem naszej rozmowy i że tam, gdzie następuje wymiana poglądów między

dwoma inteligentnymi ludźmi, kwestia ich materialnego wyposażenia w ogóle nie powinna być brana w rachubę. Wiedziałem jednak i o tym, że przekonywanie sympatycznego gospodarza o słuszności tego poglądu, byłoby rzeczą beznadziejną. Kult dla pieniądza jest w Ameryce zjawiskiem zbyt rozpowszechnionym, zbyt naturalnym, żeby warto było mu się przeciwstawiać. Stany Zjednoczone dawno już wytworzyły ekskluzywną i cieszącą się powszechnym szacunkiem warstwę arystokracji dolarowej.

Legenda równego startu

Przeciętny Europejczyk zainteresuje się w tym miejscu, ile prawdy zawiera w sobie legenda dostępności dla wszystkich amerykańskich dróg „dorobienia się“ i „wybicia się“ drogą, wiedzącym rzekomo do wspaniałych pałaców milionerów.

Otóż wydaje mi się, że legenda ta jest właśnie dziś — nieczym więcej, jak tylko legendą. Zaczynający swą karierę życiową od sprzedawania gazet czy czyszczenia butów Ford — senior, w dzisiejszych warunkach zostałby najwyżej klerownikiem kolportażu któregoś z wydawnictw amerykańskich lub hurtowym sprzedawcą pasty do obuwia. Na przeszkodzie do zostania milionerem stanąłby mu jego syn, Ford — junior, milioner z urodzenia. Dziedziczy już, a więc nie „demokratyczny“ milionerzy amerykańscy pilnie baczą, by otrzymane przez nich w spadku kapitały nie stały się udziałem jakichś nowych, genialnych i przedsiębiorczych Fordów — pucybutów. Ci — nieznani przed kilkudziesięciu laty — arystokraci dolara potrafiłi odpowiednio zabezpieczyć swe dziedziczne interesy. Dziś sprzedawca gazet nie wyrósłby już na milionera. Ameryka przestała

już być krajem nieograniczonych możliwości.

Ktoś przypomnieć może, że przecież w Stanach Zjednoczonych pole dla inicjatywy prywatnej stoi otworem. Teoretycznie — tak. Ale w praktyce trusty i kartele pokonają każdego, zaczynającego być groźnym konkurentem. Kupią go i zniszczą. Czyż może, dajmy na to, jakiś mały, dorabiający się kupiec, właściciel sklepu galanteryjnego, kopkurować w dziedzinie asortymentu lub cen z potężnymi, wszechamerykańskimi, a nawet wszechświatowymi domami towarowymi Woolwortha czy Meisla?

Ci wszyscy, którzy — nie bez słuszności (pod niektórymi względami) uważają Amerykę za państwo demokratyczne, za kraj równego startu dla wszystkich jego obywateli, muszą pamiętać o jednym, że amerykańską demokracją rządzi niedemokratyczna, dziedziczna arystokracja dolara.

Szpital dla umysłowo chorych w przededniu katastrofy

W „Przekroju“ ukazał się swego czasu sensacyjny reportaż ze szpitala dla umysłowo chorych. Mniej szał o poziom naukowy tego reportażu. Dość, że przypominał on Czytelnikom o istnieniu zakładów psychiatrycznych i obowiązku opieki nad tymi najsłabszymi z nieszczęśliwych.

Pragnąc zorientować się jak sprawy te wyglądają na Ziemiach Odzyskanych — nie z punktu widzenia, taniej sensacji, ale dobra społecznego — udaliśmy się do jednego na Dolnym Śląsku zakładu tego typu, który mieści się we Wrocławiu, przy ulicy Kraszewskiego 25.

Wywiad z dr. Adrianem Chalembek Demianowskim, dyrektorem tego szpitala i profesorem psychiatrii Uniwersytetu Wrocławskiego, wypadł mimo wszystko sensacyjny. Wprawdzie umysłowo chorych nie widziałem. Natomiast stwierdziłem, w świetle słów czciwego dyrektora, że chyba ludzie niepełnego rozumu decydują obecnie o losach szpitala. I to jest najłagodniejszy sąd, jaki można o nich wydać.

„Gdy w marcu 1946 roku przystępowałem do organizacji Zakładu Psychiatrycznego we Wrocławiu, dwa cele miałem na uwadze — zaczął dyrektor.

Po pierwsze jako psychiatra rozumiałem lepiej od innych konieczność opieki zakładowej nad umysłowo chorymi. Na obszarze Śląska Dolnego posiadali Niemcy 9 dużych tego rodzaju zakładów oraz 17 mniejszych — licząc oddziały psychiatryczne przy szpitalach ogólnych. Ogółem 7.800 łóżek psychiatrycznych. Nie mogłem się zgodzić w moim sumieniu, ażeby polski Dolny Śląsk nie posiadał ani jednego łóżka dla umysłowo chorych.

Po drugie — zamianowany profesorem psychiatrii Uniwersytetu Wrocławskiego, potrzebowałem materiału naukowego i dydaktycznego.

Ogromnym wysiłkiem w końcu maja 46 roku, po dokonaniu powierzchniowego remontu dawnego szpitala psychiatrycznego, udało mi się uruchomić zakład.

Budynek szpitalny był zdewastowany, bez szyb, ze zniszczoną instalacją bez wyposażenia wewnętrznego.

— „Na ile łóżek był obliczony szpital?”

— „Pełna pojemność szpitala miała wynosić 250 łóżek, a preliminowany budżet roczny 10 milionów zł. Zdawałem sobie zresztą sprawę z tego, że wpływy za leczenie nie będą znaczne, ale nie wątpiłem ani na chwilę, że w najbliższej przyszłości obejmie szpital Ministerstwo Zdrowia, albo samorząd.

Napiw chorych był znaczny i wkrótce osiągnął liczbę 120, t. zn. zajęte zostały wszystkie łóżka jakie mieliśmy do dyspozycji.

— „Czy otrzymał pan zapomogę na uruchomienie szpitala?”

— „Samorząd wojewódzki in statu nascendi nie miał funduszków

własnych, a przyznane mi nieznaczne subwencje wskutek braku gotówki realizował tylko częściowo. Z tej samej przyczyny nie wyraził chęci przejęcia szpitala na swój etat.”

— „Jakie były dalsze jego losy?”

— „Trudności finansowe rosły w zastraszającym tempie. Poza Ubezpieczalnią Społeczną we Wrocławiu, która punktualnie wywiązywała się ze swych zobowiązań, wszystkie inne instytucje nie płaćły ich regularnie, a przeważnie w ogóle uchylały się od płacenia.

— „A trzeba panu wiedzieć, że na utrzymaniu szpitala jest około 200 osób. Codziennie potrzeba skromnie około 10 tys. zł. na samo wyżywienie, nie licząc poborów personalnych, opału, światła, prania bielizny, ubezpieczeń społecznych i t. d.”

— „Nie mamy żadnego środka lokomocji. Musimy drogo opłacać przywóz środków żywności, węgla i t. d. Poza tym znaczne wydatki pociąga za sobą uzupełnianie bielizny, zakup środków lekarskich i t. d.”

— „A tymczasem wierzitelności

O lekarzy dla Śląska

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w Katowicach zwrócił się do Ministerstwa Zdrowia o skierowanie lekarzy do rejonu przemysłu węgla brunatnego.

Lekarze, którzy osiedlą się w tych miejscowościach, zostaną natychmiast zaangażowani jako lekarze zakładowi kopalni z wynagrodzeniem wynoszącym średnio 10.000 zł. miesięcznie, niezależnie od przydziału mieszkaniowego, węgla i środków żywnościowych.

Jednocześnie lekarze ci będą mogli objąć pracę dodatkową w Ubezpieczalni Społecznej i w „Spółce Brackiej”.

szpitala rosną z dnia na dzień.”

— „Właśnie w dniu 1 lutego wynosiły już 3.202.443 zł. Zakład pracujący pełną parą utrzymuje się kosztem niepłacenia poborów pracownikom, uszczuplaniem już i tak małego odżywiania i wysiłkiem nerwów kierownictwa. Wszystkie me wołania o pomoc są głosem wołającego na puszczy.”

Wreszcie przychodzi katastrofa: pracownicy, którzy nie otrzymali poborów za grudzień, styczeń i luty opuszczają w najbliższych dniach pracę. Bez personelu szpital nie może egzystować. Chory muszą być ewakuowani, ale dokądże ja ich wywożę, proszę pana?”

Jednocześnie ustają wykłady dla studentów medycyny i prace naukowe mojej katedry. Sparaliżowane będą wszystkie moje usiłowania, idące w kierunku dalszego rozbudowania opieki nad umysłowo chorymi Dolnego Śląska.”

— „Czy pan interweniował u władz, doktorze?”

— „Nie raz lecz sto razy. Ostatnio przedstawiłem to wszystko, co panu mówiłem, Ministerstwu Zdrowia, z tym, że jeżeli w najbliższych dniach nie nadejdzie wydatna pomoc materialna, to zakład w połowie lutego będzie zlikwidowany.”

— „Panie redaktorze dodał, ścisłając mi rękę na pożegnanie. Ja

już nerwowo nie wytrzymuję. Ciepłe dnie tulam się po przedpokojach rozmaitych dygniarzy, proszę, błagam. Nie mam już czym karmić chorych, nie mam ich za co leczyć. Niemcy tu utrzymywali prawie 8 tys. chorych — my nie może-

my utrzymać 120. Jeżeli Ministerstwo albo Samorząd natychmiast nie przejmie szpitala, katastrofa jest nieunikniona i wszyscy, co z takim wysiłkiem zbudowałem, pójdzie na marne.”

B. GĘBARSKI

Postępy w polskiej medycynie

Profesor Hirsfeld mówi

O zdobyczach polskiej mikrobiologii

WARSZAWA (PAP.). — W Państwowym Zakładzie Higieny w Warszawie odbył się zjazd kierowników filii i poszczególnych zakładów produkcyjnych.

Zjazd głównie poświęcony był zorganizowaniu naukowej działalności Państwowego Zakładu Higieny. Referat wygłosił prof. Ludwik Hirsfeld, który po odbyciu podróży do Ameryki Półn. zaznajomił zebranych z najnowszymi zdobyczami nauki w zakresie mikrobiologii i serologii, zwracając szczególnie uwagę na badania nowego czynnika we krwi RH, nad którym prace zapoczątkowane zostały w kraju w Zakładzie Mikro-

biologii Lekarskiej Uniwersytetu we Wrocławiu.

Następnie dyr. nac. prof. Przesmycki przedstawił plan zorganizowania naukowej działalności zakładu i jego filii.

Poza centralą w Warszawie P.Z. H. posiada 12 zakładów w miastach wojewódzkich. Zakłady te są nowoczesnie urządzone, a większość z nich jest wyposażona w niezbędne do prac badawczych instrumenty. O możliwościach zakładów świadczy ilość wykonanych w 1946 r. badań, które znacznie przekroczyły liczbę przeprowadzanych badań w 1938 r. w okresie największego rozkwitu zakładu przed ostatnią wojną.

Epidemia grypy w całym kraju

Jak chronić się przed groźną chorobą?

Jak nam sygnalizują z całego kraju, epidemia grypy przybiera na sile. Donosiliśmy wczoraj, że w hotelu „Polonia” w Warszawie, gdzie mieszkają członkowie misji zagranicznych, choroba ta zbiera obfite żniwo. Również we Wrocławiu liczba zachorowań na grypę stale się zwiększa.

Jednym z pierwszych objawów grypy jest wysoka gorączka, połączona

zawracając z bólem głowy, dreszczami, a często bólami w krzyżach. Chory odczuwa wielkie osłabienie, pojawia się też suchy kaszel oraz katar nosa. Gardło chorego jest zaczerwienione. Zazwyczaj objawy grypy ustępują po 5 — 6 dniach choroby. Pozostałością po grypie jest trwające dłuższy czas osłabienie i przynębnienie. Rekonwalescenci nie są zdolni do bardziej wyczerpującego wysiłku fizycznego

czy umysłowego. Zdarzają się też komplikacje, które mogą spowodować śmierć.

Grypa podobnie jak dyfteryt czy szkarlatyna jest schorzeniem zakaźnym i występuje bardzo często w formie epidemii. Epidemia słynnej „Hiszpanki” po ubiegłej wojnie zbierała bardzo obfite żniwo śmierci.

Epidemia grypy ma zazwyczaj w swym pierwszym etapie przebieg łagodniejszy — później staje się groźniejsza. To znaczy, że osoby, które zachorują na początek epidemii — przechoǳą łżej chorobę.

Największym niebezpieczeństwem grypy jest jej działanie na naczyń krwionośnych. Niebezpieczną komplikacją jest pogrypowe zapalenie płuc. Pojawia się ono w 5 — 6 dniu choroby i to już po ustąpieniu gorączki.

ŚRODKI PRZECIWGRYPOWE

W razie zapadnięcia na grypę trzeba natychmiast położyć się do łóżka, napić się gorącej herbaty i jak najprędzej wezwać lekarza.

Jako środek profilaktyczny przeciwko zarażeniu się grypą stosowane jest zażywanie w czasie epidemii małych dawek chininy. Zażywając jednorazowo po 0,05 gr chininy można uchronić się przed grypą, a tak mała dawka chininy nie wywołuje żadnych ujemnych skutków. (ski)

W krakowskim

potaniały jajka o 25 proc.

Placówki „Społem” prowadzą na terenie woj. krakowskiego skuteczną akcję interwencyjną, celem zahamowania wzrostu cen niektórych artykułów na wolnym rynku.

Przez sklepy spółdzielcze rzucono na rynek 2 miliony 950 tys. jaj mrożonych, duże ilości kawy, pieprzu, śledzi, wyrobów cukierniczych masła i innych artykułów po cenie znacznie niższej, niż na wolnym rynku. Skutkiem tej akcji ceny znacznie spadły i tak cena jaj spadła o 25%, kawy o 45 — 48%, pieprzu o 40%, wyrobów cukierniczych o 25%.

W „tłusty czwartek”

wolno sprzedawać ciastka

WARSZAWA (PAP.). — Ministerstwo handlu i handlu w drodze wyjątku, zezwolił na sprzedaż bez żadnych ograniczeń wyrobów cukierniczych na terenie całego kraju w dniu 13 i 18 b.m., t. j. w tłusty czwartek i ostatni dzień karnawału.

CO PISZĄ INNI

Więzień Oświecimia na czele rządu

J. A. Szczepański omawiając na łamach „Dziennika Polskiego” skład nowego Rządu R. P. stwierdza, że stanowisko Prezesa Rady Ministrów objął człowiek pełen energii i świadomy celu oraz drog doń wiodących. Więzień Oświecimia na czele Rządu — to nie tylko symbol. To zobowiązanie wobec narodu.

Wicepremierami są dwaj dalsi przedstawiciele stronnictwa ludu pracującego: PPR i SL. Wicepremier Gomułka, zarazem mł. Ziemi Odzyskanych, to jeden z tych ludzi, którzy od początku budowy Nowej Polski stoją na kierowniczych stanowiskach i dzielą się największą odpowiedzialnością: jeden to z głównych twórców nowego ustroju i nowej rzeczywistości polskiej. Osoba drugiego wicepremiera, przywódcy Stronnictwa Ludowego, świadczy — podobnie jak wybór Władysława Kowalskiego na marszałka Sejmu oraz powołanie szeregu osobistości z SL do rządu — o ogromnym wzroście wpływów tego rzetelnego chłopięcego stronnictwa na tok spraw państwa. Najliczniejsza warstwa narodu, obecnie tak uaktywniona politycznie, zasługiwała w pełni na uzewnętrznienie jej znaczenia w rządzeniu państwem. O chłopie powtarzano do znużenia, że jest gospodarzem państwa: dopiero w demokracji ludowej słowo to wyraża rzeczywistość, jest czymś więcej niż frazesem.

Następnie publicysta krakowski stwierdza, że większość ministrów — to doświadczeni kierownicy swoich resortów lub też ministrowie poprzedniego Rządu, jak Marszałek Żymierski, minister Minc, czy minister Radkiewicz.

Niezmiernie ważną rolę w Sprawach Zagranicznych piastuje polityk, który na stanowisku wiceminist-

ra wykazał świetną znajomość spraw międzynarodowych. Do teki Oświaty wrócił min. Skrzetuski organizator szkolnictwa na pustyni pokupacyjnej. Ministerstwo Pracy objął wybitny działacz społeczny Kazimierz Rusinek.

Fakt, że Ministerstwo Administracji Publicznej objął ustępujący premier Osóbka-Morawski świadczy, jak wielką wagę przywiązuje się do tego resortu. Ministerstwo to zajmuje się problemem amnestji i sprawą skierowania na drogi legalnego życia ludności podziemia. Zadaniem min. Osóbki-Morawskiego będzie ostateczne „rozładowanie podziemia”.

Byle nie siadali na ławach poselskich

„Rzeczpospolita” przynosi interesujące migawki sejmowe. Dziennikarze zagraniczni zdadzają duże zainteresowanie toczącymi się obradami. W chwili, gdy na sali słychać okłaski, proszą tłumaczkę o wyjaśnienie, o czym była mowa. Rolę tłumaczy pełnią też ochotniczo dziennikarze warszawscy.

Korespondent „Sunday Times” dopytuje się o ostatni numer „Gazety Ludowej” w którym ukazał się artykuł o jego poprzedniku słynnym p. Selby, który wstawił się swymi żarliwymi kontaktami z podziemiem.

Charakter rozmów kulturalnych odbiega diametralnie od tego, co cechowało dawne czasy. Obecnie niema już kulturalnych targów.

Stracił też na znaczeniu... bufet. Zatracił całkowicie — i szczęśliwie

— swój w dawnych Sejmach kulturowy charakter targowiska politycznego — bufet Sejmowy, gdzie przy kieliszku załatwiano się w drodze wzajemnych koncesyj sprawy nieraz najważniejszego dla Państwa znaczenia.

Buget w nowym Sejmie sprowadzony został do swej właściwej roli mlej sła... gdzie można zjeść kanapkę, czy wypić szklankę wody. Mieści się w niewielkim pokoiku i jest tylko... bufetem.

Nad porządkiem w obrębie Sejmu czuwa Straż Marszałkowska pod wodzą kpt. Wójcika. W pierwszym dniu sesji widać straszą, a prasa była naprężona. Obecnie jednak został zawarty „pakt nieagresji”.

Kpt. Wójcik zgodził się na swobodne krążenie dziennikarzy po całym Sejmie, z warunkiem „byle nie siadali na ławach poselskich”.

Dziennikarze zgodzili się na ten warunek, tym bardziej, iż mają w Sejmie pokazną reprezentację z Prezesem Wydziału Wykonawczego Zw. Zaw. Dziennikarzy prof. Wasowskim na czele.

Kościół w Polsce

„Polska Zbrojna” cytując wyjątki z artykułu ukazującego się w Bratysławie pisma „Katolickie Nowiny”. Artykuł charakteryzuje stosunek do Rządu w Polsce do Kościoła Katolickiego, które może być wzorem dla innych państw.

Pismo podkreśla, że rozwój stosunków między państwem a kościołem w Polsce winien stanowić przykład dobrze pojętego wzajemnego zrozumienia. Pismo słowackie dodaje, że wszystkie szkoły katolickie w Polsce, począwszy od powszechnych, a skończywszy na Uniwersytetach, otrzymały pełne prawa publiczne.

Z. G.

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Bielawa

Trojaczki w modzie...

W dniu 1 lutego 1947 r. w Szpitalu Katolickim w Bielawie, żona ob. Czubaka Stanisława, dyżurnego ruchu Stacji Bielawa - Długa, powiła trojaczki.

Miejska Rada Narodowa w Bielawie celem przyścia z pomocą matce trojaczek, które cieszą się zdrowiem, przyznała doraźną pomoc w gotówce z funduszu Opieki Społecznej w wysokości 15.000 zł. (PT).

Dzierżonów

Podopieczni P.C.K. marzną

(M.C.H.) Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Bielawie k. Dzierżonowa, złożył w czerwcu 1946 r. w Referacie Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego podanie o węgiel dla punktu sanitarnego P.C.K., lecz dotychczas, mimo iż rozdawnictwo węgla już się skończyło węgla nie otrzymał.

Takie załatwianie sprawy odbija się na podopiecznych P.C.K., których tysiące znajduje tu żywnościową, no clegową i sanitarną pomoc.

Zabawa karnawałowa

(M.C.H.) Polski Zwizek B. Więźniów Politycznych w Bielawie, urządził we własnym lokalu zabawę karnawałową, na którą zaprosił członków i sympatyków.

Dochód z zabawy, został przeznaczony na cele organizacyjne.

Głogów

Spółdzielnia papiernicza

Staraniem Związku Pracowników Samorządowych przystąpiono do remontu lokalu przy ul. Królewskiej, który przeznaczony będzie na spółdzielnię papierniczą - księgarską. Dotychczas brak było w Głogowie sklepu papierniczego.

Dom Zw. Walki Młodych

Zwizek Walki Młodych wspólnie ze Zw. Transportowców przystępuje do budowy własnego budynku przy ul. Mariana Buczka, gdzie znajdzie pomieszczenia Zarząd Powiatowy Związku oraz świetlica.

Światło dla Głogowa

Dotychczasowe oświetlenie ulic okazało się niewystarczające, to też Zarząd Miejski przystąpił do ustalenia lamp na najważniejszych punktach miasta, szczególnie w dzielnicach więcej zamieszkałych. Ogółem postawione będzie 32 lampy elektryczne. (KR).

Olsztyn

Milionowy pasażer

W okresie od 2 maja do 31 grudnia 1946 r. czynne w mieście tramwaje i trolejbusy przewiozły ogółem 1.044.351 pasażerów, przebywając - 139.094,5 km.

Wpływ z opłat za przejazdy wynosił w tym okresie 5.046.250 zł. W związku z uruchomieniem nowej linii trolejbusowej należy sądzić, że dochody komunikacji miejskiej znacząco wzrosną.

W czasie zimy przygotowujemy się do siewu

Ramy Planu Wiosennej Akcji Siewnej na Ziemiach Odzyskanych, która obejmie w indywidualnych gospodarstwach osadniczych ogółem 1.600.000 ha, zostały już zasadniczo opracowane.

Dla zrealizowania tego planu należy dostarczyć w naturze około 62 tys. ton zbóż jarych i nasion oraz około 100.000 ton ziemiaków. Nadto trzeba stworzyć finansową pomoc na zakup materiałów siewnych dla osadników, w postaci uruchomienia kredytów bankowych średnio i krótkoterminowych, zaciąganych przez osadników na skrypty dłużne, przy

odpowiednim oprocentowaniu. Poza tym przewiduje się normalne kredyty bankowe, krótkoterminowe, spłacane do 1 listopada 1947 roku.

Min. Ziemi Odzyskanych ustalił obszary, na których osadnicy będą mogli korzystać z tej czy innej postaci kredytów oraz dokona repartycji wymienionych kredytów na poszczególne województwa.

Przewiduje się również specjalne dotacje skarbowe na pokrycie kosztów przewozu kolejowego i samochodowego materiałów siewnych oraz na utrzymanie aparatu Głównego Pełnomocnika Akcji Siewnej itd.

Rozmawiamy z Czytelnikami

Z trwogą oczekiwaną zima daje coraz dotkliwiej znać o sobie.

Iluż - to ludzi straszy dzień w dzień widmo zimy.

W dołnośląskich naszych warunkach okres zimowy jest specjalnie trudny. Ilu wśród nas znajduje się dopiero w stadium organizowania życia? Ile osób znajduje się jeszcze w barakach przejściowych, czy schroniskach PUR-u? Ilu to mieszkańcom brak jeszcze okien w szybach i zabezpieczenia zimowego, a ich właścicielom ciepłego obuwia i odzieży?

Cheśmy zwrócić uwagę na rozlepione na murach, oknach tramwajowych i słupach wezwania do składania ofiar na Pomoc Zimową. Wielkie sumy kładzie w tę akcję Rząd, dużo działają w tym kierunku instytucje charytatywne.

Mimo niewątpliwego złagodzenia nędzy, nie wszyscy potrzebujący doznali jednak pomocy.

Wiele osób pozostałych poza marginesem li czy na Ciebie czytelniku. Musisz się z nimi podzielić. Zależnie od stopnia zasobności oddać musisz zaraz posiadany nadmiar na rzecz biedniejszych. Rzetelnie przejrzyj, czy nie masz u siebie czegoś, co mogłoby bez twojego uszczerbku służyć potrzebującym.

Pamiętaj, że zbytek jednych pociąga za sobą nędzę drugich. Za każdym uprzywilejowanym stoi niby cień drugi, pozbawiony najniezbędniejszych rzeczy.

Poszukaj wokół siebie własnego „cienia”. Zainteresuj się jego sytuacją i pomóż mu przetrwać ciężką zimę. (KOL)

Z cyklu reportaży walbrzyskich

Pożegnanie kopalni „Biały kamień”

POŻEGNANIE KOPALNI

Rębacz z takim zapalem kruszy ścianę, że, można by powiedzieć, lecia iskry. Ale przesada, bo iskier nie widać i w ogóle nie może być. Metan. To groźne słowo ma tutaj znaczenie równie znaczeniu „memento mori”.

Młotek odbudowy w rękach rębacza wiję się i drga. Szum sprężonego powietrza, poruszającego mechanizm młotka oraz warokt głowicy młotka, szarpającej węglową skałę, lokalizują się w ciasnocie chodnika, działając ogłuszająco.

BRAK UBRANIA, BUTÓW I... SUMIENNOŚCI

Chcę zamienić kilka słów z rębaczem, ale przykro mi odrywać go od pracy. Mimo moich skrupułów, sztygar przywołuje rębacza. Warokt ustaje. Podchodzi do nas zwinie zbudowany górnik. Dłoń w uścisku krzepka, wiek trudny do określenia, bo twarz umorusana, a światło górniczej lampy niewystarczające, przy tym, nie wolno świecić górnikowi w oczy - taki obowiązuje higieniczny przepis.

Rozmowa między nami trwa krótko:

— Gdzie pan zdobył górniczą praktykę?

— W holenderskich i belgijskich kopalniach.

— Czy jest różnica w warunkach pracy tam i tu?

— Nie ma. Tamte kopalnie mają ten sam charakter, co i te.

— Jak się panu tutaj powodzi?

— Owszem, powodzi mi się, tylko, żeby przydzielił na czas robocze ubranie. Niby wolno je kupić raz na kwartał, ale gdzie kupić, jeśli w sklepie brak? Również zdarzy mi się już buty, a nowych nie dostarczają.

— Ma pan jeszcze coś do nadmienienia?

— A. naturalnie! Najważniejsze, że naszym ludziom brakuje dokła-
ności i sumiennosci pracy. Robią tak, byle urobku więcej chwycić, a nie starają się prawidłowo obudo-

wać ścianę, by siebie i innych zabezpieczyć od nieszczęścia.

Pocieszam rębacza S., o ile to jest pocieszające, że każda wojna wychowuje ludzi w lekceważeniu bezpieczeństwa, a ostatnia więcej niż poprzednie, jednak powracamy już do normalnych stosunków i walczymy o solidność w pracy. Jest lepiej niż było, a wkrótce będzie zupełnie dobrze.

WALKA Z ZIEMIĄ

Ściskam pracowitą dłoń górnika. Odchodzimy. Po chwili roziega się za nami warokt młotka. To rębacz S. kontynuuje odbudowę ściany.

Zastanawia mnie, dlaczego instrument szarpający węglową skałę nazywa się młotkiem odbudowy, a nie młotkiem produkcji? Otóż, przychodzi do wniosku, że przez nadanie takiej, nie innej nazwy, chciano w pamięci górnika zakorzenić zasadę, że obudowa jest niezbędnym warunkiem, bez którego nie będzie produkcji, bo nie będzie bezpieczeństwa w pracy.

Tak, jak na powierzchni żywiołami są ogień i woda, tak w głębi kopalni żywiołem jest ziemia (górotwór). Ona wciąż dąży do zajmowania pustych przestrzeni i człowiek wciąż musi fizycznemu prawu ciężenia przeciwstawiać tu swoją technikę i swoją pilność.

WYJAZD NA POWIERZCHNIĘ

Podążamy ku szybowi. Jednocześnie podążają tam górnicy, bo akurat wypadł czas zmiany.

Kolebią się ogniki lamp. Czasami ktoś zakasze, wypływając z płuc węglowy pył i gaz.

Na pomoście, przy bramie szybu, powracający na wierzch ustawiają dwurzędem swoje lampy, według kolejności przybycia. Według tej kolejności będą wchodzić do klatki dźwigu.

Czekamy z dziesięć, a może z piętnaście minut, wreszcie klatka staje przed naszym pomostem. Otwiera się brama. Najpierw wchodzi górnicy, potem my ze sztygarem. Dźwig rusza i pędzi w górę. Dla nowicjusza nieprzyjemną rzeczą jest stanąć tuż przy otwartym wylocie klatki. Nie chcę spoglądać w stronę wyłotu, bo zdaje mi się, że łatwo mnie może pociągnąć przepaść. Zwracam więc oczy na środek klatki i milczę. Górnicy swobodnie rozmawiają. Przywykli.

Stajemy wreszcie na powierzchni. Biel śniegu razi w oczy.

Oddajemy lampy i idziemy do kapieli. Tam dopiero stwierdzam, że przy zmianie ubrania popełniłem błąd, zatrzymując na sobie bieliznę. Węglowy pył przedostał się do niej.

„SZCZĘŚĆ BOŻE!”

Po wyjściu z kąpieli spotykam się z moim przewodnikiem, który rów-

nież zdążył już wykąpać się i przebrać, a teraz podziwiam jego piękne w czarnej oprawie oczy, podkrążone interesującą ciemną obwódką. Podobnie wyglądają oczy innych wykapanych górników. Przy okazji, kiedy mogłem spojrzeć do lustra, stwierdzam u siebie korzystne pod tym względem przemiany i wydaje mi się, że przed chwilą wyszedłem z „salonu piękności”. Otóż oczy, jako najczulszy punkt twarzy, nie dadzą się w pierwszej chwili dokładnie wymyć, więc najdłużej zachowują ślady pobytu w kopalni.

Zanotowałem ostatnie spostrzeżenia, żegnając swego miłego przewodnika, sztygarę Trebilę, serdecznie dziękując mu za oprowadzenie pod ziemią i cenne wyjaśnienia. Sekretarz Łuckoś chce mi jeszcze pokazać stację ratowniczą, a po godzinie, syt wrażeń obficie nakarmiony smacznym obiadem w górniczej stołówce, opuszczam szyb, unosząc z sobą wielką sympatię dla górników. Stąd jeszcze posyłam im górnicze pozdrowienie: „szczęść Boże”.

JÓZEF KOWALSKI

W walbrzyskich zaspach śnieżnych

Wybieranie się w porze śniegów i mrozów na podróż wymaga sporej dozy optymizmu i... wiary we własne siły. Jednakże okazuje się, że wielu jest wierzących i wielu patrzących przez różowe okulary na śnieg. Pociąg pełniuteńki... ba, zapchany! Zresztą - początki były zachęcające: pociąg do Wałbrzycha odszedł z Dworca Głównego zupełnie punktualnie nie licząc tych nie nie znaczących pięciu minut...

W Wałbrzychu z Podgórza na Nowe miasto można było wieczorem dostać się tramwajem. (Trolejbusy nie „chodzą” - 1/2 m śniegu!)

Ale z powrotem... gorzej... W niedzielę rano - zdaniem Dyrekcji Tramwajów - nikt nie potrzebuje korzystać ze środków lokomocji... Podobno - jak twierdzą mieszkańcy tego szlachetnego gro-

du - nawet w dni powszednie nie istnieje taka potrzeba.

Skoro więc, luby podróżniku, chcesz zdążyć na pociąg - wyjdź półtorej godziny przed odjazdem w przeświadczeniu głębokim, że tramwajów w Wałbrzychu w ogóle nie ma.

Niestety - o tym nie wiedziałem... Z „dziką” przeto „rozkoszą” drażnowałem 5 km - na Podgórze... Z „dziką” pasją spoglądałem na zegarek... a... wpadłszy na stację z dziką uciekłością skonstatowałem, że pociąg ma 80 minut spóźnienia...

Kiedy spoglądałem potem stojąc przed dworcem na grupę odgarniających śnieg tramwajarzy, przyszła mi na myśl aforyzm - „Nie ma tego złego, co by na gorzej nie wyszło”...

ROU.

Powrót 50,000 repatriantów z Francji

Jak dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, repatriacja z Francji obejmie w roku 1947 - 6.000 rolników, 8.000 górników i 3.000 robotników różnych zawodów, co wraz z rodzinami wyniesie około 50.000 osób.

Z rolników spora część wróci na własne gospodarstwa w Polsce śród-

kowej i zachodniej, reszta (ca. 1.500 rodzin) osiadnie na Ziemiach Odzyskanych.

Jeżeli chodzi o górników, to około 50 proc. ma być wystanych do zagłębia Wałbrzyskiego, a pozostałe 50 proc. na Śląsk Opolski, w większości do kopalni w Bytomiu, Gliwicach i Zabrze.

Gdańsk

liczy już 150 tys. ludności

Gdańsk jest jednym z najbardziej rozrastających się miast polskich. Mimo fatalnych warunków mieszkaniowych, wywołanych olbrzymimi zniszczeniami wojennymi, liczba ludności wzrasta bardzo szybko z miesiąca na miesiąc. Według danych Wydziału Ewidencji Ludności w Gdańsku liczba mieszkańców miasta wynosiła w dniu 1 stycznia br. 149.415 osób, w tym 148.629 Polaków, 215 Niemców i 569 cudzoziemców. Wydział Ewidencji Ludności opracowuje obecnie prawidłowy rejestr mieszkańców, którego dotychczas nie było w Gdańsku. Ma on na celu usprawnienie ewidencji i kontroli ruchu ludności na terenie miasta. Równocześnie zaprowadza się księgi kontroli ruchu ludności.

Nowe szkoły

przemysłu spożywczego

(K-I) Celem przygotowania wykwalifikowanych kadr Państwowy Przemysł Spożywczy uruchomił państwowe gimnazjum przemysłowe w Ziemicach na Dolnym Śląsku a w Legnicy - państwowe gimnazjum winiarskie.

Nauka w tych szkołach oparta jest na przedmiotach zawodowych, teoretycznych, ogólnie - kształcących, zajęciach warsztatowych w fabryce oraz na praktykach wakacyjnych.

Zary

Harcerze potępiają mord poznański

W związku z bestialskim morderstwem w Poznaniu Komenda Hufca w Żarach złożyła następujące oświadczenie:

„Na wiadomość o bestialskim morderstwie ZWM-owca Stachowiaka Komenda Harcerzy w Żarach niniejszym wyraża swoje głębokie ubolewanie i potępia zbrodniczy czyn bra-
tobójstwa dokonany z inspiracji elementów wywrotowych, wrogich Polsce Demokratycznej. Komenda Hufca wzywa wszystkich Harcerzy do niedopuszczenia do swoich szeregów elementów działających z ukrycia przeciwko Państwu Polskiemu”.

Do wszystkich członków podziemnego PPR Gw. Lud. AL i BCh.

Podaje się do wiadomości, że decyzją Sekretariatu KC PPR w Warszawie z dnia 13 lipca br. o stworzeniu bazy dla ciągłości pracy nad historią Polskiej Partii Robotniczej, została powołana Komisja Historyczna na terenie Komitetu Wojewódzkiego PPR Dolnego Śląska we Wrocławiu.

Zadaniem Komisji jest zebranie materiałów dotyczących rozwoju naszej Partii w czasie okupacji, jej form organizacyjnych i bojowych.

W związku z tym uprasza się zainteresowanych o dostarczenie materiałów w formie własnych wspomnień, z podaniem fragmentów specjalnie przejawiających nasze akcje, na tle panujących w tym czasie warunków natury politycznej i gospodarczej.

Materiały zostały przesłane do Komitetu Centralnego PPR Wydziału Historii Partii, jako dokumenty potrzebne do opracowania historii naszej organizacji, jak również opublikowane na łamach lokalnej prasy.

Partia kładzie na wszystkich zainteresowanych obowiązek dostarczenia jak najwcześniej wymienionego materiału, tracącego ze względu na i tak już odległy czas, swoją przejrzystość i wartość dokumentarną.

Komisja Historyczna
przy K.W. P.P.R. we Wrocławiu
Przewodniczący Komisji
(—) H. DĄBROWSKI

SPROSTOWANIE

Komenda MO prostując błędnie zredagowany komunikat stwierdza, że podejrzanym o kradzież szymb z budynków Dyrekcji Dróg Wodnych był Józef Cichoński, a nie — jak podano — strażnik Józef Janek.

Debiut teatralny MO

(y) Rewia pt. „Regulujemy ruch” za debiutuje publicznie teatr amatorski przy Wojewódzkiej Kom. MO. Rewia odbędzie się w dniach 13, 14 i 15 lutego w sali Teatru Popularnego. Dochód z występów przeznacza się na zasiłki dla wdów i sierot po milicjantach.

Saneczki w tramwajach

(K-1) Niektórzy pasażerowie biorą do tramwaju saneczki, które w tłoku walają lub rozdzierają ubrania.

W innych miastach obowiązuje przepis, że pasażerowie z saneczkami i narciami mają jeździć tylko w przyczepnych wagonach na przedniej platformie.

Niebezpieczne stopnie

w wagonach tramwajowych
(K-1) Podczas mrozu i śniegu wsiadanie i wysiadanie z wagonu tramwajowego jest niebezpieczne, gdyż żelazne stopnie są wyszlizgane.

Czy nie możnaby w okresie zimowym na stopnie w wagonach tramwajowych zakładać drewnianych wkładek umocowanych grubym drutem do stopnia? Ułatwi to pasażerom swobodnie wsiadanie i wysiadanie lecz nie ma obawy poślizgnięcia się.

Więcej kasjerów

(K-1) W biurze Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego przy ul. Kościuszki Nr. 14 od kilku dni tworzą się kolejki interesantów, którzy wpłacają raty za meble poniemieckie. Platnicy narzekają na długie oczekiwanie w kolejce.

Czy nie możnaby na okres wzmożonej pracy w kasie otworzyć jeszcze 2 lub 3 okienka?

Usunięcie pułapki na przechodniów

(K-1) Na skutek kilku notatek w prasie o niebezpiecznej pułapce na chodniku na rogu ul. Marsz. Stalina i Jana Kilińskiego pracownicy Dyrekcji Poczty i Telegrafów przystąpili wreszcie do naprawy wyrwy w chodniku.

Pożar w garażu „Społem”

Na ul. Sienkiewicza Nr. 8, gdzie nad garażami, stanowiącymi własność Samopomocy Chłopskiej zapalił się dach co groziło zniszczeniem całego garażu i ulokowanych w nim samochodów, a także pobliskiemu wielkiemu magazynowi „Społem”. Po przybyciu straży wyciągnięto niezwłocznie z garażu samochody, a następnie przystąpiono do gaszenia palącego się dachu.

Po dwugodzinnej pracy pożar uga-



Wrocław w hołdzie dla Prezydenta Bieruta

Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu wyśtosiował do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta telegram następującej treści:

Do
Pierwszego Prezydenta Demokratycznej Ludowej Rzeczypospolitej Polski Ob. Bieruta Bolesława w Warszawie.
Ludność miasta Wrocławia, stolicy Ziem Odzyskanych z ra-

dością powitała powołanie Obywatela na najwyższy Urząd Rzeczypospolitej na którym kontynuować będziesz swoją dotychczasową demokratyczną myśl polityczną, która doprowadziła do odzyskania ziem zachodnich.

Zapewniamy Cię Obywatelu Prezydencie, że wytrwale pracą rąk i myśli naszych popierać będziemy Twoje wysiłki, zmierzające do utrwalenia demokra-

tycznego ustroju Rzeczypospolitej Ludowej w granicach po Odrę i Nysę.

Przewodniczący
Miejskiej Rady Narodowej
m. Wrocławia
EDWARD PASZKE.

Również zostały wysłane telegramy do I Marszałka Sejmu Kowalskiego Władysława oraz Premiera Cyrankiewicza Józefa.

Jak szczupły posiadamy tabor tramwajowy

Patrząc na nasze miasto otulone „puchem śnieżnym”, widzimy snujące wolno wozy tramwajowe, przepelnione pasażerami. Dobrze jeszcze jeżeli jadą, ponieważ coraz częściej się zdarza, że podjadą kawałek, następnie jakby dla nabrania tchu odpoczną, aby za jakiś czas znowu ruszyć dalej.

Jeżeli jednak Czytelnik oczekuje w tym artykule jakichś złośliwości specjalnych pod adresem tramwajów, to radzę nie czytać dalej, bo wyjątkowo ich nie będzie.

Dlaczego „wyjątkowo”? Oto w ostatnim czasie pisaliśmy dużo o tramwajach, wytykając rozmaite niedociągnięcia czy uchybienia. A jednak tramwaje nasze kursowały nawet wówczas gdy termometr wykazywał 30 stopni mrozu i pasażer zapominał o wszelkich niedociągnięciach, zadowolony, że jedzie i że nie musi iść piechotą.

I w tym właśnie miejscu pragnęlbym wyrazić uznanie tej dzielnej grupie motorowych i konduktorów, którzy w tym okresie, po prostu bohatercko pełnili swe obowiązki.

Nad tym z pewnością nie wielu z pasażerów się zastanawiało dotychczas.

Boleczki tramwajowe — znamy je wszyscy zbyt dobrze, aby je dziś powtarzać. Wystarczy przeglądać kilka ostatnich numerów Słowa, aby się z nimi zapoznać. Lecz czy naprawdę we wszystkim winne są tramwaje? Zapewne i one też, a raczej może kierownictwo i służba odpowiedzialne są za pewne niedociągnięcia. Dużo winy ponosi również i publiczność.

A tymczasem... mało kto z nas wie że wszystkie prawie wozy, to „weterani”, którzy dzielnie pełnią swą służbę, do ostatniego tchu. Było ich 66 w czynnej służbie, dziś na placu zostało zaledwie 44. Reszta padła ofiarą mrozów i śniegów. A że i tych 44 jeszcze, dycha, to znów zasługa personelu technicznego, w szczególności robotników warsztatów tramwajowych, którzy w warunkach anormalnych, w zimie i na śniegu przeprowadzają najkonieczniejsze remonty. Warsztaty spełniają swe zadanie może lepiej niż najnowocześniejsze urzędowe podobne zakłady. Panuje w nich bo-

44 wozów motorowych + 38 doczepek

wiem zapał i chęć do pracy, a także dobrze pojęte poczucie obowiązku wobec społeczeństwa.

Zmora dla tramwajów jest wilgoć, wskutek której ulegają uszkodzeniom motory, a przede wszystkim ich część składowa „wierniki”. Jak taka „bestia” się popsuje, to już prawie koniec.

Dyrektor techniczny Początek, dość długo tłumaczył na czym polega ich rola. Naprawa takiego jednego wiernika kosztuje około 40 tys. zł. Już możemy się i zapłacić, ale nie ma kto koło nich robić, nie ma też odpowiednich materiałów technicznych. 10 takich wierników odesłano do Warszawy wraz z dwoma robotnikami, aby tam nauczyli się równocześnie jak się je naprawia. Jak wrócą będziemy mieli o dziesięć wozów silnikowych więcej, a to znaczy 10 wozów więcej na trasie.

Dziś kursuje w ogóle 44 wozów sil-

nikowych i 38 doczepek, to znaczy wszystko co jest zdadne do kursu.

Zepsucie jednego wozu oznacza uszczuplenie wozów na jakiejś trasie. Co to znaczy w praktyce ilustruje np. fakt, gdy na trasie kursują wyłącznie pojedyncze wozy, Co znaczy jazda takim wozem, nr. 1 czy 2, to wiedzą wszyscy ci, którzy nim jechali. A zdarza się to dość często i to nie zawsze z winy tramwajów. Tu wkracza Elektrownia na widownię. Słabe nasilenie prądu i już nasi weterani nie mają siły aby ciągnąć drugi wóz. Pobliskość naturalnie zwała całą winę na tramwaje.

O takich i innych boleczkach długo i obszernie mówiliśmy na konferencji prasowej, zwołanej przez nowomianowanego dyrektora Zakładów Komunikacyjnych mgr. Frankowskiego. Mówiliśmy my, dziennikarze, o niesumienności niektórych konduktorów, mówiliśmy o tym, aby wozy dojeżdżały z

pasażerami do końcowych przystanków, a nie wysadzały ich w środku trasy. Była mowa o konieczności zastosowania przepisu wsiadania tylnym a wysiadania przednim pomostem, o tabliczkach podających trasę. Mówili też i resortowi dyrektorzy. Wyjaśniali, tłumaczyli, wykazywali bezpodstawność niektórych zarzutów. Okazało się, że lista zażaleń z ich strony pod adresem publiczności była prawie tak długa, jak nasza pod ich adresem.

Jednakże w najbliższym czasie zapowiadają w tramwajach zmianę na lepsze. Będzie więcej wozów na trasach. Nastąpi usprawnienie ruchu pojąwią się tafełki w wagonach, przestrzegany będzie surowo zakaz palenia papierosów w przednim wozie i nastąpi szereg innych ulepszeń.

Ku przestrodze publiczności zaś podamy, że już wnet odbędzie się miesięczne szkolenie, który przeprowadzony zostanie bardzo rygorystycznie. Błada jadącym na stopniach, na zderzakach, czy po bokach wozów. Tramwaje nasze zamierzają stanowczo odmówić dalszego kontyngentu miejskim szpitalom, a nawet miejskiemu zakładowi pogrzebowemu (w ostatnim tygodniu 4 wypadki śmiertelne, kilkanaście oka-
leceń). Nauka będzie udzielana przez specjalnych kontrolerów i członków M. O.

TADEUSZ TUŁASIEWICZ

Dentyści i technicy muszą się zrzeszać

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia Wojewódzkiej Sekcji Dentyстів i Techników dentystrycznych we Wrocławiu zawiadamia wszystkie osoby pracujące w zawodzie techniczno - dentystrycznym: dentyści, technicy - dentyści, laborenci, siły pomocnicze i higienistki dentystryczne, że winni są zgłosić akces do Związku Zawodowego przez wypełnienie specjalnych ankiet i wniesienie wpisowego oraz wniesienie zaległych składek członkowskich.

Zarząd Sekcji Wojewódzkiej podkreśla, że wszyscy pracownicy zawodu techniczno - dentystrycznego muszą obowiązkowo należeć do Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia do Okręgu Wrocławskiego.

Należenie do Związków innych Okręgów nie będzie nadal tolerowane.

W miejscowościach, gdzie pododdziały nie są jeszcze zorganizowane, poszczególne osoby pracujące w zawodzie techniczno - dentystrycznym winny się zwrócić osobiście, lub przez pocztę do Sekretariatu Wojewódzkiej Sekcji Techników dentystrycznych we Wrocławiu, ul. Mazowiecka 17 pokój 303-304 w godz. od 9-tej do 14-tej po ankiety i pouczenia.

Kto nie wstąpi do Związku Za-

wodowego Służby Zdrowia Okręgu Wrocławskiego do dnia 28.II. 1947 r. będzie uważany za nielegalnie praktykującego.

Notatnik kulturalny

O podniesienie poziomu imprez widowiskowych

Kilkakrotnie na łamach naszego pisma zabieraliśmy głos w sprawie podniesienia poziomu pewnych naszych imprez widowiskowych.

Byliśmy bowiem świadkami na terenie Wrocławia i całego Dolnego Śląska istnego „korsarstwa kulturalnego”. Wykorzystując teatralny entuzjazm mas — rozmaite wędrownie trupy dokonywały najazdów na nasze miasta — dokonując groźnych w skutkach spustoszeń.

Tam gdzie (np. ostatnio Jelenia Góra) przeszła taka „szarańcza rewiowa”, przez dłuższy czas publiczność nabiera idiosynkrezji do wszelkich imprez teatralnych.

Dobrze się więc stało, że Departament Teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki wydał okólnik, normujący organizowanie dorywczych imprez artystycznych.

Na podstawie tego okólnika jedynie wojewódzkie wydziały kultury i sztuki uprawnione są do udzielania zgody na imprezy do-

Wojewódzkie Wydziały Kultury i Sztuki, zgodnie z polityką Ministerstwa Kultury i Sztuki, winny jak głosi okólnik: *Ograniczać się do minimum wyrażenie zgody na przedstawienia dorywcze o charakterze rewiowym, ponieważ imprezy tego rodzaju posługują się bezwarunkowo repertuarem i stoją na niskim poziomie artystycznym; w wypadku kiedy osoba ubiegająca się o zezwolenie nasuwa wątpliwości, co do kwalifikacji artystycznych, zwracać się powinny o opinię do Ministerstwa Kultury i Sztuki.*

Imprezy tego rodzaju winny być dopuszczane w zasadzie po porozumieniu się z miejscowym teatrem zawodowym dramatycznym (o ile w danej miejscowości istnieje).

Okólnik ten, miejmy nadzieję, położy wreszcie kres — korsarstwu kulturalnemu.

SBOT.

CZYTAJCIE
»SŁOWO POLSKIE«

ŻYCIE SPORTOWE

Ciekawi jesteśmy czy występ Grochowa zdystansuje w niedzielę popularność Warty. Prawdę mówiąc nie bardzo dobrze wyobrażamy sobie to technicznie, gdyż jeżeli na mecz Grochowa z IKS-em przysię ma więcej jeszcze ludzi niż na klub poznanski, to przed teatrem Popularnym dziać się chyba będą orgie.

A zdaje się, że Grochów mimo tego wzbudzi większe zainteresowanie. W Warszawie prócz Szymury i Koziołka właściwie nie widzieliśmy żadnych, większych zwiazd. Grochów naszpikowany jest poprostu w nazwiska wielkich pięściarzy.

Wrocław zobaczy Kolczyńskiego — mistrza Europy, Sobkowiaka — dwukrotnego wicemistrza Europy, Komudę — mistrza Polski w wadze piórkowej.

Ci trzej zawodnicy są filarami zespołu warszawskiego, który jak

Kto zdetronizuje wreszcie Grochów i IKS?

(J). Po ostatniej niedzielnej rozgrywce o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, gdzie zanotowaliśmy cały szereg niespodzianek, o czym mówimy na innym miejscu, tabelę obu grup przedstawiają się następująco:

1 Grochów	4	8	46:18
2 Milicyjny	4	6	38:26
3 Zjednoczeni	4	6	38:26
4 Warta	4	2	26:38
5 Wisła	4	2	23:41
6 IKS Wrocław	4	0	20:44

GRUPA II

1 IKS	4	8	55:9
2 Batory	4	8	43:21
3 HCP	5	6	46:34
4 Lublinianka	6	5	39:57
5 CKS	6	4	44:52
6 TUR Rzeszów	7	1	29:83

Grochów... Grochów... Grochów... Drużyna Kolczyńskiego przyjeżdża na rewanż

dotychczas kroczy w mistrzostwach Polski niepowstrzymany żadną porażką. Nie przypuszczamy, aby spotkać ich mogła ta niemila niespodzianka właśnie we Wrocławiu, ale przekonani jednocześnie jesteśmy, że rewanż IKS-u na swym własnym podwórku wypadnie lepiej niż pierwsze spotkanie w Warszawie.

W obu wrogich obozach trwają obecnie pilne przygotowania do niedzielnego spotkania. Najgorsze, że będąc niedawno w Warszawie wywioskowaliśmy z rozmowy z „grochowiakami”, iż żaden z nich nie chce przegrać.

Te same oświadczenie mniej więcej składali kierownikowi swym warszawiacy na kilka godzin przed pierwszym meczem.

Niebios jednak okazały się wówczas łaskawe i kazały Archackiemu zgubić gdzieś w drodze na wagę 10 dekagramów i zremisować Scatkovskiemu z Symonowiczem, a Łukasiewiczowi z Cymbałą.

W składzie Grochowa nie zajdą żadne rewelacyjne zmiany. Co najwyżej możemy oczekiwać pewnych przesunięć w kategoriach. I tak Sobkowiak przeskończy może z piórkowej do koguciej, co zmusiłoby znowu Komudę do robienia piórkowej. W takim wypadku Waluga spotkałby się z Łukasiewiczem.

Nie przypuszczamy jednak, aby doszło do tego, gdyż przedstawiciel wagi półśredniej Grochowa Majewski w walce z Jareckim doznał pęknięcia kostki nadgarstkowej, toteż rękę obecnie trzymać musi w gipsie.

Dla każdego innego klubu byłoby to wielkim plusem, niestety IKS złośliwym zrządzeniem losu również wagę półśrednią posiada najsłabszą.

Kombinacje z wagą zajęć mogą również w wagach cięższych, gdzie Archacki walczyć może w półciężkiej ustępując miejsce w ciężkiej Składowi.

Składowi IKS-u pozostanie chyba bez zmiany. Kurandę wystąpi w

muzej, Symonowicz w koguciej, Miszczuk w piórkowej i Waluga w lekkiej. W półśredniej poszlibyśmy na koncepcję wypróbowania Harwicza (finalistę Pierwszego Kroku), w średniej bez względu na przeciwnika winien wystąpić Horboń, znajdujący się ostatnio w bardzo dobrej formie. W półciężkiej chyba nie sprowadzi się Borodajkiewicza, aby zaoszczędzić sobie wstępu chociaż w wadze tej powstanie poważna luka. Wreszcie w ciężkiej wystąpi Cieciwierz. W wypadku przesunięcia Cieciwierza do półciężkiej w mistrzostwach Polski zadebiutuje chyba Włodecki.

W ramach tego meczu dojdzie w wielu wagach do rewanżowych pojedynków sprzed dwóch miesięcy. Patora nie spotka się już z Ko-

złowskim, lecz z Kurandą Szatkowski, który zremisował w Warszawie z Symonowiczem, spotka się z nim i tym razem, Sobkowiak da Miszczukowi również okazję do rewanżu za Warszawę, podobnie jak Komuda Waludze. W półśredniej jeżeli wystąpi Łukasiewicz, spotka się on z Harwiczem, w średniej Majewski lub Kolczyński walczyć będzie z nieobecny wówczas Horboniem, w półciężkiej Kolczyński względnie Archacki spotka się z Brekerem lub Cieciwierzem, a w ciężkiej Buracki lub Archacki wstąpi do pojedynku z Włodeckim lub Cieciwierzem.

O szansach IKS-u na uzyskanie wyniku lepszego niż w Warszawie pomówimy szerzej w numerze jutrzejszym.

J. JAN.



Berg remisuje z Nowarą

oto »szlagier« bokserski ub. niedzieli

W ubiegłą niedzielę zanotowaliśmy w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie kilka sensacji. I tak Batory z trudem uporał się w Częstochowie wygrywając 10:6 tylko dzięki wadze ciężkim, które gospodarze oddali walowerem. W ramach tego meczu w wadze średniej Nowara zremisował z Bergiem, Strychalski w koguciej wygrał z Góreckim.

Warta bawiąc u Milicyjnego zastawiła nad cichymi falami Bałtyku swe marzenia o zdobyciu po raz czternasty tytułu mistrza Polski przegrywając 11:5. W wadze lekkiej Skierka, który do spotkania z Walugą z powodu kontuzji nie stawiał się zremisował z Koziołkiem.

W Bydgoszczy jak to już podaliśmy Wisła krakowska przegrała 11:5 Gromala przegrał do Kruczy, który dotychczas walczył w wadze muszej, a Matuda pokonał Hincę. Zbik

zremisował w półciężkiej z Pollakiem, a Kolut, który znokautowany został przez Cieciwierza, wygrał gładko do Chyły.

HCP w Poznaniu zdobyło dalsze punkty bijąc niespodziewanie wysoko Lubliniankę w stosunku 15:1. Jedyny punkt zdobył dla Lublinianki w wadze koguciej Baran remisując z Miodowiczem.

(J)

3 WYSTĘPY hokeistów polskich w Czechosłowacji

Drużyna hokejowa Polski, która w ubiegłym tygodniu wyjechała na obóz treningowo-kondycyjny do Budziejowic, rozegrała już na terenie Czechosłowacji trzy spotkania, z których dwa zakończyły się naszymi zwycięstwami, jedno zaś porażką.

Pierwszy swój mecz rozegrali hokeiści polscy w Budziejowicach z SK Trenchinem wygrywając 8:2 (0:1, 2:1, 6:0). Bramki dla drużyny polskiej strzelili: Skarżyński 5, Jasiński 2, Gansiniec 2, Dolewski. Kolas. Ziaja i Palus po jednej.



Drugi skolei mecz w niedzielę z reprezentacją Pilzna wygrali w pięknym stylu Polacy w stosunku 13:3 (3:0, 4:1, 6:2). Trzeci wreszcie mecz z SK Tabor w Budziejowicach zakończył się porażką przemęczonej naszej drużyny w stosunku 5:9. Najbliższym przeciwnikiem Polski ma być drugi najsilniejszy klub hokejowy Czechosłowacji SK Stadion, znany ze swych zeszłorocznych występów w Krakowie.

Dobre wyniki w Olsztynie

uzyskali lekkoatleci

Adamczyk pierwszy w skoku w dal

W sobotę i niedzielę odbywały się na krytej hali w Olsztynie II po wojnie lekkoatletyczne zimowe mistrzostwa Polski. Pomimo dość ciężkich warunków uzyskano w Olsztynie jak na początek sezonu doskonałe wyniki. Z zawodników wrocławskich szczególnie dobrze wypadł niezawodny Adamczyk (Odra), który i tym razem uplasował się na pierwszym miejscu w konkurencji skoku w dal. Wyniki techniczne pierwszego dnia mistrzostw były następujące:

Kula panów: 1) Prywer (ŁKS) 13.46 2) Chyleniecki 12.63 3) Owczarek 12 m. Skok w dal: 1) Adamczyk (Odra Wrocław) 6.30 2) Kuźmicki (DKS Łódź) 6.16 3) Pawłowski 6.10. Skok w dal pań: 1) Gburkówna 4.74 2) Nogajówna 4.62 3) Mitka 4.49. Finał 800 m. panów: 1) Widorski (Wisła) 2.10.9 2) Swinarski 2.11.8 3) Stanisławski (Warszawa) 2.12.1. Skok wzwyż panów: 1) Zwolński 2) Rytch 3) Dąbrowski — wszyscy po 170 cm. Bieg na 500 m. pań: 1) Mieszkowska 1.35.9 2) Broczek 1.37.2. Rzut kulą pań: 1) Dobrzańska (Orzeł Warszawa) 9.47 2) Peskówna 9.13 (Łódź) 3) Starunkiewiczówna Tyczka 1) Grohman (Białystok) 340 2) Boroduk (Białystok) 340 3) Mucha (Śląsk) 330.

II dzień mistrzostw

60 m. płotki panów: 1) Adamczyk (Odra Wrocław) 9.5 2) Kuźmicki (DKS) 10.1 3) Kuczyński (DKS) 10.5. Skok w dal: 1) Adamczyk 6.61 2) Pawłowski 6.28. 60 m. panów (finał): 1) Lipowski (DKS) 7.1 2) Mach 7.2 3) Osinkowski 7.3. 3000 m. 1) Boniecki

(Gedania) 9.37.5 2) Dzwonkowski 9.40.3 3) Kielas 9.54.7. Trójskok: 1) Kuźmicki 12.60 2) Pawłowski 12.21 3) Kuczyński 11.65.

60 m. pań: 1) Heyducka (Pogoń Katowice) 8.1 (nowy rekord Polski w hali) 2) Mitka 8.2 3) Gburk 8.3. Sztafeta 4 x 50 panów: 1) Gedania 27.1 2) Lechia Olsztyn 27.2. Skok wzwyż pań: 1) Mitka 138 2) Felska (Grudziądz) 135 3) Kotwiczówna 135.

Uwaga narciarze!

Bieg sztafetowy 4x8 km we Wrocławiu



Sekcja narciarska AZS organizuje w sobotę, dnia 15 lutego o godzinie 13:00 bieg sztafetowy o mistrzostwo m. Wrocławia. Start i meta znajdować się będą na ulicy dr. Olszewskiego obok terenów wystawowych Hali Stulecia. Obok sztafety startować mogą zawodnicy indywidualnie do biegu na 8 km, oraz panie do biegu na 4 km. Sekcja narciarska AZS-u wzywa wszystkie kluby i organizacje sportowe do wzięcia udziału w tych zawodach, które pojmowane są jako pierwszy krok narciar-

ski na terenie naszego miasta. Zgłoszenia sztafety i indywidualne przyjmuje sekretariat A. Z. S. codziennie w godzinach od 11:00 do 14:00, mieszczący się w gmachu Politechniki pok. 142. Wpisowe przy zgłaszaniu sztafety wynosi 500 zł., przy zgłaszaniu zawodników do biegu na 8 km — 150 zł. Zgłoszenia sztafety przyjmują się najpóźniej do piątku, t. j. do dnia 14-go lutego. (TW.).

BIEG TRENINGOWY I ZAPOZNANIE SIĘ Z TRASĄ

W czwartek, dnia 13 lutego odbędzie się bieg treningowy i zapoznanie zawodników z trasą. Zbiórka wszystkich chcących wziąć udział w zawodach wyznaczona jest na godzinę 8:00 przed „Cichym Kąciakiem” mieszczącym się przy ul. Olszewskiego.

Trasa biegu zostaje ujawniona wcześniej ze względu na wyjątkowe warunki lokalne. (TW.).

Łańcuch składek

W dalszym ciągu łańcucha składek na zakup skradzionego sprzętu bokserskiego IKS-u w dniu wczorajszym wpłynęły dalsze składki.

Ob. Mikula — 500 zł. wzywając jednocześnie mgr. Kurka Kazimierza, przew. Rady Zaki. Nar. Banku Polskiego Briske Zygmunta, ob. Siegiejewa, kasjera N.B. Pols. oraz wicedyrektora N. Banku Polskiego Kruszyńskiego o dalsze kontynuowanie łańcucha składek.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

Miejski

We środę o godz. 18.30 wystawia komedię Gogola „Rewizor”.

Z OPERY DOLNOŚLĄSKIEJ

„Straszny Dwór” Opera Moniuszki, w Teatrze Miejskim w ramach „Tygodnia Akademika” w czwartek dnia 13 bm. o godz. 18.30.

Dyrekcja Opery Dolnośląskiej postanowiła dać jedno przedstawienie operowe a mianowicie „Straszny Dwór”, jako jedną z imprez artystycznych w „Tygodniu Akademika”, przeznaczając część czystego dochodu z tego przedstawienia na cele młodzieży akademickiej. Zarówno szlachetny cel, jako też cenne walory realizacji scenicznej wielkiego dzieła największego naszego kompozytora, powinny zgromadzić na widowni jak najliczniejszą rzeszę szerokiego naszego społeczeństwa, a w tym, którzy już mieli sposobność oglądania i słuchania „Straszego Dworu”. Przedstawienie to jest zarazem ostatnim przedstawieniem „Straszego Dworu”, ustępując miejsca nowej premierze.

Bilety sprzedają już kasy Teatru Miejskiego.

Zniżki ważne.

Popularny

Dziś nieczynny.

Kina

„ŚLĄSK” — „Szczęśliwa 18”. Film prod. polskiej.

„WARSZAWA” — „Korsarze Północy”, kolorowy film amerykański.

„POLONIA” — „U schyłku dnia”, film prod. franc.

„TĘCZA” — „Maskarada”, film produkcji radzieckiej.

„PIONIER” — „Robert i Bertrand”, prod. polska.

„FAMA” — „Skarb rodziny Goupil”, film prod. francuskiej.

Kino czynne w piątki, soboty, niedziele. Początki seansów 16 — 18. W niedziele 14, 17, 19-ta.

Początek seansów w innych kinach o godz.: 15, 17, 19. W niedziele i święta o godz. 13, 15, 17, 19-ta.

Radio

Środa, 12 lutego 1947 r.

6.50 Sygnał Wrocławia. Zapowiedzi stacji. Piesń relig. 6.57 Program ogólnopolski. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Program ogólnopolski. 11.57 Program ogólnopolski. 14.00 Pogadanka dr. Leona Kaltenberga p.t. „Bolesław Włodzimierz Lewicki”. — 14.10 Muzyka z płyt. 14.30 Wiadomości i komunikaty wrocławskie. 16.00 Program ogólnopolski. 19.15 „Gdy w świetlicy radio gra”, audycja w opracowaniu Cecylii Bienkowskiej, w wyk. Zespołu Świetlicowego. 19.30 Program ogólnopolski. 23.30 Lokalny program na jutro. 23.35 Muzyka taneczna z płyt. 23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości. Dzień, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

Z kroniki karnawałowej

Miejski Komitet Odbudowy Warszawy we Wrocławiu w dniu 18 lutego 1947 r. w ostatni dzień karnawału urządziła zabawę taneczną połączoną z różnymi atrakcjami pod nazwą: „Śledź wrocławski dla Warszawy”, w salach kasyna przy ul. Podwale Świdnickie nr. 12 (naprzeciwko AWAG-u). Początek o godz. 19. Wstęp 150 z. (za zaproszeniem).

Nocne dyżury aptek

„Pod Zgodą” — Witosa 47.
„Pod Łabędziem” — Pułaskiego 18.
„Pod Mewą” — Partyzantów 25.

Nowy numer

„ODRODZENIE”

6 numer „Odrodzenia” z dnia 9 stycznia b.r., jako artykuł wstępny przynosi dłuższą rozprawę na temat współczesnej twórczości literackiej w Ameryce, ruchu wydawniczego i zainteresowań kulturalnych Amerykanów.

Paweł Konrad (w odpowiedzi W. Kubackiemu) omawia zagadnienie postawy społecznej lekarzy, a A. Swirszczynska przytacza głosy czytelników z dyskusji na temat plag alkoholizmu w Polsce.

Szkic L. Łopatyńskiej o metaforach Saint-Paul-Roux, szkice krytyków kjo i wiersze E. Zytomirskiego i T. Różewicza, wypełniają dział literatury pięknej.

Ten sam numer wiele miejsca poświęca sprawom plastyki. J. Przybóś pisze o rzeźbie pomnikowej, a T. Dobrowolski omawia nowotwarty w Krakowie Ogólnopolski Salon Zimowy.

W dziale stałych informacji politycznych zwraca uwagę artykuł J. Grzybowskiego.

W obfitym jak zwykle dziale recenzji i sprawozdań piszą: E. Kuliczowska, St. Papée, G. Grochowa, St. Łobaczewska i in.

6 numer „Odrodzenia” przypomni na o upływającym z dniem 15 lutego b.r. terminie nadsyłania odpowiedzi na konkurs dla czytelników „Odrodzenia”.

Nowe próby lotów transoceanicznych w USA

NOWY JORK (PAP) — Dwu-motorowy samolot bojowy P80, specjalnie zbudowany do lotów długodystansowych, wystartował w poniedziałek dnia 10 bm. w drodze na Hawaje. Trasa obejmuje 4.400 km. Samolot posiada dwa motory Rolls Royce'a, zabiera on 1.900 galonów benzyny, co wystarcza na 15 godzin lotu.

Kupimy Wyparkę próżniową

ze stali kwasoodpornej na 2000 l z pompą próżniową Prasy filtracyjne o ramach ca 80 x 80 cm Pompy kwasoodporne

Chemikalia:
Siarczek baru
Żelazocjanek potasu
Węgiel kostny lub aktywowany
Oferty: **Blum Ogłoszeń „PAR”**
POZNAŃ, Ratajczaka 7
pod „2,266”

K 289

ŚWIEŻE SZCZUPAKI
po 140 zł za kg
Dorsze po 40 zł za kg
»SANDACZ« - Wrocław
ul. Stalina 86 K 308

UWAGA
polecamy
znakomite szczupaki 120 zł za 1 kg, dorsze 40 zł za 1 kg, sandacze, leszcze, średnice, drobnice, śledzie pełnotłuste, dorsze wędzone, wszelkie marynaty rybne, korniszony i konserwy po cenach umiarkowanych

ŁOSOS Gdynia
Wrocław
PONIATOWSKIEGO 21
Dojazd tramw. 6. 1275

PARI-BANU
jasnowidząca medium
w transie powie dokładnie wszystko,
Wrocław, Norwida 53-9
przy placu Grunwaldzkim. 1249

KOMUNIKAT
UWAGA! OB. POŁOŻNE!
W piątek, dnia 14.2.47 r. o godz. 10.00 rano w Wydziale Zdrowia m. Wrocławia, przy ul. Nowowiejskiej Nr 36, w pokoju Nr 4 — parter, odbędzie się zebranie połączonych. Stawiennictwo obowiązkowe.
Naczelnik Wydziału Zdrowia
Zarządu Miejskiego
m. Wrocławia

K-299

OGŁOSZENIE

Z powodu przeciążenia Zakładów Elektrycznych Okręgu Dolnośląskiego wynika konieczność wprowadzenia ograniczeń w używaniu prądu elektrycznego i częściowego wyłączenia niektórych grup odbiorców.

W związku z tym wzywa się wszystkich odbiorców energii elektrycznej — zakłady przemysłowe, biura, sklepy i mieszkania do jak najdalej idącej oszczędności, szczególnie w godzinach między 8 a 11 i między 16 a 19.

Jednocześnie zabrania się używania w powyżej podanych godzinach grzejników elektrycznych do gotowania i ogrzewania pomieszczeń (kuchenek, piecyków, wszelkiego rodzaju werników itp.).

Niestosowanie się do powyższych zarządzeń może spowodować konieczność wprowadzenia jeszcze surowszych wyłączeń i ograniczeń.

Odbiorcom nie wolno używać więcej energii elektrycznej, niż zużyli w miesiącu grudniu 1946 roku.

Nieprzeżeganie tych zarządzeń pociągnie za sobą stosowanie następujących kar:

- a) za każdą kWh zużytą w ciągu lutego i marca ponad 150% zużycia w grudniu 1946 roku — 100 zł;
- b) za używanie grzejników w godzinach wyżej wymienionych — odłączenie danego odbiorcy od sieci na przeciąg 2-ch miesięcy.

Zjednoczenie Energetyczne
Okręgu Dolnośląskiego

K242

PRZETARG

Centrala Handlowa Bata A.S. ogłasza przetarg nieograniczony na remont lokalu handlowego w Legnicy przy ul. Środkowej 38. Słabe kosztorysy otrzymać można w Sekretariacie Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego w Legnicy.

Oferty należy złożyć do dn. 17 lutego b.r., do godz. 10-tej w kopertach zalakowanych, załączając kwit wadialny w wysokości 1% sumy oferowanej. Centrala zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-298

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE
PALNIKI do lamp naftowych Nr. 5 (brzozy) gwarantowane w większych ilościach wysyła za zaliczeniem Hurtownia Warszawa — Praga, ul. Brzeska 8

WŁOS, waldchar, sprężyny kupujemy „Mar - So” Warszawa, Marszałkowska 78 w podwórzu. K 259

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne.
Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin po 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej. Ogłoszenie wymiarowe.
Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości 1 szpalty. W miejscu przeznaczonym na reklamę po 15, w tekście po 10 zł. 30. Zastrzeżone miejsca 100% drożej. W dniu świątecznym dopłata 25%. Nekrologi a 15 zł za 1 milimetr

WORKI — SIENNIKI jutowe, linań, papierowe, woreczki 5-kilowe, ścierki do podłóg i sieci najkorzystniej w „Przełomie”, Śrutowa 11 (pocz. Stalina). 1170

SAMOCHÓD 3-kołowy „Tempo” z do wodem własności sprzedamy. Wiadomość, ul. Tęczowa 7, tel. 526. 1177

FORD EIFFEL — motor kupię lub za mienie motorem Opel — P. 4, Hano-mag lub DKW — 6000. Wiadomość ul. Rуска 66. 1253

SKLEP z pokojem ul. Rуска za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość ul. Rуска 45, Galanteria. 1220

KUPIĘ aparat do piwa i platon jednokrotny, Wrocław pl. Grunwaldzki 78 m. 1, Franciszka Karp. 1229

REJONOWA Centrala Apropowizacyjna Włodkowicza 11 kupi natychmiast maszynę do pisania marki „Torpedo”, względnie zamieni na inną w bardzo dobrym stanie. 1226

SKLEP przy ul. Stalina do odstąpienia. Wiadomość Drogeria, ul. Stalina od 10 — 14 godz. 1233

OKAZJA! Sprzedam 10 par obuwia sezonowego (korkowce sandały) za cenę 20.000 zł. Bolesława Prusa 51-1 od godz. 13 — 16. 1236

PENSJONAT z całkowitym urządzeniem w Szklarskiej Porębie, Kudowie kupię lub wydzierżawię. Oferty „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „2,285”. K 288

DRAŻKI toczone 125 — 200 cm długie, średnica 20 — 25 mm kupuje Sklep Szczotek, Ogrodowa 58. 1235

SKLEP z mieszkaniem w dobrym punkcie odstąpię. Zgłoszenia Wita Stwosza 5 „Obuwie”. 1228

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę repatriacyjną, majątkową na nazwisko Kwiatkowski Alojzy. Zam. Poborsów pow. Koźle. 1261

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Krzeszów, metrykę urodzenia dowód zwolnienia RUK Jarosław, na nazwisko Rzeszutek Florian. 1214

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty wydany Gortów, kartę rejestracyjną RUK Świdnica na nazwisko Stelmach Mieczysław. 1215

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty wydany Płica, powiat olkuski, na nazwisko Drozdowska Julia, Kamienna Góra. 1217

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RUK Świdnica, na nazwisko Ziolkowski Józef. 1218

UNIEWAŻNIAM świadectwo praktyki malarskiej wydane Zabłocie na nazwisko Bohatkiewicz Władysław. 1219

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę RUK wydaną Mikołów p. Pszczyna. oraz świadectwo 7 kl. szkoły powszechnej. Nowakowski Jerzy. 1221

UNIEWAŻNIAM wszystkie zagubione dokumenty na nazwisko Jeziorska Irene, Wrocław, Szczytnicka 41 m. 16. 1222

UNIEWAŻNIAM wszystkie skradzione dokumenty na nazwisko Jędrzejewska Jadwiga, Wrocław, Szymanowskiego 6. 1223

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Olkusz na nazwisko Longin Cieplak ur. 3.5.24. 1225

UNIEWAŻNIAM kartę repatriacyjną dokum. ślubne na nazwisko Nikodem Feliks, Katarzyna, metryki urodzenia i chrztu, odcinki zameldowania na nazwisko Nikodem Katarzyna i Jadwiga. 1227

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową nr. 053305 na nazwisko Rożko Wacław. 1231

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Nr. 0801 na nazwisko Jagiński Pelagia. Dokumenty proszę oddać Szpital Okręgowy ul. Traugutta 120. 1234

UNIEWAŻNIAM zgubione dnia 30 stycznia 1947 r. dokumenty na nazwisko Bronisława Pawliżyn: paszport sowiecki wydany w 1940 r., kartę rozpoznawczą z czasów okupacji wydaną w Złoczowie, również dokument na nazwisko Serafin Jan Kanty, wydany przez gen. Kustronia w Warszawie oraz pamiątkowe zdjęcia, portfel wraz z dokumentami został zgubiony w wy-lotu ul. Nowowiejskiej i Stalina w godz. 16 ppół., oprócz portfela i pieniędzy uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem 2000 zł na adres: Wrocław, ul. Wacława Szymanowskiego 3. 1248

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RUK Legnica, oraz inne dokumenty osobiste na nazwisko Kałm Stan. Jawor, ul. Szpitalna 9. K 296

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową Nr. 171, wystawioną przez Dyрекcję Lasów Państwowych we Wrocławiu na nazwisko Franciszek Skupiański Szklarska Poręba. K 295

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty zaświadczenie inwalidzkie, ślubne, metryki i odcinki meldunkowe na nazwisko Flis Jan. 1245

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą 1976 wydaną przez Starostwo Łuków oraz legitymację wydaną przez Dyрекcję Lasów Wrocław na nazwisko Szczecińska Zofia. 1240

UNIEWAŻNIAM dowody osobiste, metryki urodzenia, odcinki zameldowania na nazwisko Chyner, Stalina 189. m. 12. 1241

UNIEWAŻNIAM zgubioną 10.11.47 legitymację Ubezpieczalni Społecznej Nr. 211.679 na nazwisko Kosior Józef. 1207

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną, wydaną Kołomyja, na nazwisko Greniuk Wanda, dowód osobisty wydany Czarnolesie, pow. Kamienna Góra, na nazwisko Pięćuch Wanda. 1208

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną wydaną Równie, metrykę urodzenia do wód obywatelstwa polskiego, Stefanowicz Maria, zam. Zacisze 30 pow. Kamienna Góra. 1209

K239

WELNĘ

WEŁNA

Czesław Biatecki

SKUP — WYMIANA — HURT

OWCZA

STALE KUPUJE

po najwyższych cenach i wymienia na włóczki kolorowe, także za pośrednictwem poczty

POZNAŃ

ul. Roosevelta 19. Tel. 70-57

Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 54. Tel. 33-13

Biura czynne od 8-15. w soboty 8-13

TO co może zainteresować dziecko...
co może pomóc mu w nauce...
co może zająć je praktycznie...
zawiera tygodnik dla starszych dzieci:
„PRZYJACIEL”

Nr 3-4 już się ukazał i jest w sprzedaży.
Cena tego egzemplarza, mimo zwiększonej objętości, 10

K 291

Otwarcie Giełdy Zbożowo-Towarowej we Wrocławiu

odbędzie się dnia 14 lutego b.r. o godz. 12 w poł. przy ulicy Stalina Nr 4

Pierwszy Komitet Organizacyjny Giełdy Zbożowo-Towarowej we Wrocławiu, zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w akcji otwarcia.

K-309
Prezes
Komitetu Organizacyjnego
(—) Karpowski Czesław
Komisarz Rządowy
Giełdy Zbożowo-Towarowej we Wrocławiu
(—) inż. Dąbrowski Stanisław

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJE brata Samuela Majera z Kosowa, wojew. Stanisławów, Leiba Majera, Żeromskiego 84, m. 2., Wrocław. 1049

SKORSKI Bolesław, zamieszkały Kosuszyn 77 pow. Kamienna Góra, poszukuje ojca Skórskiego Franciszka. Ktoby wiedział o miejscu pobytu tegoż, proszony jest o podanie wiadomości pod wyżej wymieniony adres. 1216

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, wydany Lubawa, kartę ewakuacyjną, kartę rowerową, zameldowanie KOP-u na nazwisko Marta Lutowa. 1211

UNIEWAŻNIAM książkę konia ur. 1942, własność Łatki Jana, zamieszkałego Krzeszów Nr. 90. 1212

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany Szymrych, kartę rejestracyjną RUK wydaną Konin, zaświadczenie graniczne, kartę rowerową, na nazwisko Siuda Kazimierz, Kamienna Góra. 1210